Nr. 102. Dnia 12 kwietnia. Poniedziałek. Dnia (31 marca) 12 kwietnia 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Juljusza Pap. i Damjana B. Wtorek: Hermenegilda Królewicza Środa: Tyburcjusza i Walerjana. Czwartek: Anastazji i Bazylisy.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 17. Zachód „ „ 6 „ 47. Długość dnia godzin 13 „ 30. Przybyło „ „ 5 „ 52.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 19 r. Zachód „ „ 1 „ 53 w. Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 5. Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 13° R.	Piątek: *7-iu Bol. N. M. P.* i Lamberta Sobota: Aniceta Papieża Męcz. Niedziela: Apolonjusza M. Pon.: Hermogenesa M.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubosława; jutro Przemysława.

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią"; jutro „Łucja z Lammermooru" (trzeci występ gościnny panny Jenny Broch);—Rozmaitości: dziś „Czy pani przyjmuje", „Mąż i żona" i „Teatr amatorski"; jutro „Romans paryski";—Mały: dziś „Gasparone"; jutro „Wigilja św. Andrzeja" i „Jegomość z pod białego królika". (Godz. $7^1/_2$ wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Od jutra rozpoczynają się nowenny w kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Antoniego (po-reformackim) i św. Anny (po-bernardyńskim), poprzedzające uroczystość św. Antoniego Padewskiego.

W kościele św. Franciszka Serafickiego rzeczone nowenny odbywają się szczególniej uroczyście, z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.

— Jutro nabożeństwo pasyjne odbędzie się w kościele św. Franciszka Serafickiego (po franciszkańskim), gdzie kazanie wygłosi ks. Sulimierski, wikarjusz kościoła św. Trójcy.

Przegląd polityczny.

Gladstone *locutus est...* Tajemnica, którą od kilku miesięcy ukrywał starannie *old grand man* angielski, przeszła na własność skwapliwie czyhającego na nią ogółu. Plan samorządu irlandzkiego wyłożony. Jak niegdyś przed wyzwoleniem się Stanów Zjednoczonych lord Chatham gotów był wyposażyć tę olbrzymią kolonję angielską we wszystkie przywileje władzy samodzielnej, żądając tylko obwarowania unji z krajem macierzystym, tak dzisiaj p. Gladstone darzy Zieloną wyspę wszystkiemi prerogatywami samoistności, oprócz tych, które stanowią najrdzenniejszą jej istotę. Przywileje korony, następstwo dziedziczne tronu, siła zbrojna lądowa i morska, zarząd kolonij i spraw zagranicznych, oto (o ile wnioskować można z bardzo sprzecznych pierwszych relacyj) cały zakres spraw wspólnych; reszta poddaną zostanie władzy ustawodawczej i nadzorczej parlamentu dublińskiego, reszta jest wewnętrzną sprawą Irlandji.

Zapewne, że inaczej wyobrażali sobie jedność potrójnego królestwa Elżbieta i Kromwell, inaczej Pitt i Wellington, ale z ewolucji dziejowej wynikają często konieczności następstwa, których uchylić i zapoznać nie można. Co dobrem było w epoce Kromwella i Pitta, to przestało pasować do wyobrażeń chwili dzisiejszej. Irlandja musiała wydobyć się z politycznego i rolnego helotyzmu; jeszcze dziesiątek lat, a byłaby się zeń wydobyła krwią i żelazem.

Nowe idee nie przychodzą na świat w kształcie doskonałym, skończonym. Projekta pana Gladstona mają tyle w sobie stron niejasnych, tyle „pięt achillesowych", że przekształcenie ich wydaje się koniecznem. Sam mówca czwartkowy uważał plan swój za zarodek, z którego przyszła organizacja samorządu irlandzkiego dopiero rozwinąć się może. Nie wiemy dotąd, jak wyobraża sobie p. Gladstone formę, w której ma uwydatnić się wspólność zarządu armji, kolonij i spraw zewnętrznych, skoro parowie i deputowani irlandzcy mają opuścić stale Westminster londyński, a w planie gladstonowskim nie znalazła się instytucja pokrewna ustrojem z austro-węgierskiemi delegacjami wspólnemi, które zbierają się co roku na kilkotygodniową sesję, celem obradowania nad sprawami uznanemi za wspólne.

Tyle wiemy dotąd, że Irlandja ma otrzymać własny dwuizbowy parlament, co do składu i ustroju tegoż depesze wyrażają się w sposób tak sprzeczny, że dopiero z dosłownej treści przemówienia p. Gladstona będziemy mogli poznać co jest prawdą, a co jej przekręceniem. Nie możemy też sobie uprzytomnić dokładnie, jak funkcjonować ma w przyszłości maszyna finansowa w Irlandji, skoro podatki i akcyzę pobierać mają organa rządu państwowego, a zarządzać niemi ma wyłącznie parlament irlandzki, który co roku 8 miljonów funtów sterlingów przelewać będzie do skarbu państwa na cele wspólne. Organizacja policji (*constabulary*) pozostaje i nadal w rękach rządu angielskiego; sądzimy jednak, że nie wynika ztąd, aby parlament dubliński nie mógł zadekretować utworzenia narodowych kadrów policyjnych. Wobec sprzeczności pierwszych depesz nie wiemy istotnie, do czyjego zakresu należeć ma zarząd sądownictwa; to tylko podobno jest pewnem, że sędziów mianuje parlament irlandzki. W każdym razie, gdyby nawet i więcej jeszcze "spraw wspólnych" (jako to handel, żegluga, system monetarny) wyjęto z zakresu władzy narodowej reprezentacji w Dublinie, wydaje nam się rzeczą konieczną, aby Irlandja posiadała obok ustawodawczego parlamentu także swoją władzę wykonawczą, odpowiedzialną przed nim, słowem swoje ministerjum.

Ze streszczeń mowy p. Gladstona, nadesłanych

ŚWISTKI.

Jak tylko p. Kamienny w *Roli* zaatakował Bolesława Prusa za „uczty koszerne", a p. Nie-kamienny zagroził mu „przytułkiem dla zwichniętych literatów", zaraz pomyślałem sobie, że w tej całej sprawie jest dla mnie gratka.

Oto Prus po spożyciu owej uczty koszernej i napisaniu ostatniej pożegnalnej kroniki zostanie zamknięty, jak Kraszewski w Magdeburgu i pisać odtąd będzie pod kontrolą *Roli*, a raczej komitetu złożonego z pp. Kamiennego i Nie-Kamiennego. Oczywiście tak skontrolowanych i poprawionych jego kronik nigdzie już nie wydrukują, a zatem...

To „a zatem" zaakcentowałem radosnem potarciem rąk. Nie żebym miał złe serce, albo źle życzył Prusowi, uchowaj Boże! nie!—ale kiedy Prus jest zwichniętym, czy tam zżydziałym, to co ja na to poradzę.

Tymczasem ja, com dotychczas w „Świstkach" ani razu nie wspomniał o Brandesie, co nie należałem do koszernej uczty, co na prelekcjach wprawdzie byłem, ale się do tego nie przyznaję, ja tedy, powtarzam, nie mogę być „zwichniętym literatem".

Więcej jeszcze powiem. Bolesław Prus oddawna wydawał mi się podejrzanym, a przynajmniej nie tak nawskróś polskim, jak np. p. Kamienny. Zawsze jakieś konszachty: to z angielskim gubernatorem, to z Brandesem, to nawet z Bismarkiem (oho!). Zresztą samo nazwisko „Prus" zdradza pewne sympatje zagraniczne. To darmo, choćby Prus nie wiem jakie pisał apologje i wdawał się w wywody heraldyczno historyczne, faktu tego nie obroni. My jesteśmy podejrzliwi: my z p. Kamiennym! Kiedy już dzisiaj odbywają się dezercje, kiedy Mierzwiński „liże się" niemcom, a p. Bogumił Aspis dla pozyskania sobie względów Hartmana podpisuje się jako *Gottlieb v. Ausrotten*, to nie dziwota, że mamy prawo przypuszczać, iż Bolesław Prus wybrał sobie właśnie taki pseudonim, aby przy pierwszej okazji podpisywać się jako *Bunzlau v. Preusse...* P. Kamienny gromadzi zresztą materjały, mające wyświetlić, że pseudonim Bolesława Prusa maskuje tylko niezgrabnie właściwe jego nazwisko, które, jak mi to w sekrecie powiedziano, jest *Benjamin Purec.*

Tak czy siak, Prus jest zgubionym człowiekiem. Jeżeli bowiem dodamy do tego jeszcze jedno odkrycie *Roli*, że Prus „choruje teraz na brak dowcipu" (który, mówiąc nawiasem, całkowicie przeszedł na własność p. Nie Kamiennego), to aż nazbyt widoczną jest rzeczą, iż Prusowi pozostaje tylko napisać testament i po otrzymaniu odpowiedniego świadectwa, o które już u p. Kamiennego poczynił starania p. Nie Kamienny, udać się do wskazanego przytułku.

Skoro Prus tak dobrze, jakby już „umarł i pogrzebion", przy obecnej tedy hyperprodukcji literackiej pozostanie otworem przynajmniej jedno miejsce „rzeczywistego... feljetonisty", za jakiego najnieslusznie w świecie, jak to wie p. Kamienny, uchodził ś. p. Prus. Oczywiście na to „miejsce" zostanie rozpisany konkurs. Ponieważ jak jesteśmy obecnie w fazie wytwarzania nowych sił, a zatem...

Każdemu przecież wolno jest mieć nadzieję; taką właśnie nadzieję miał p. X., który wygrawszy 20,000 marek na saskiej loterji, zamiast marek, dostał się... w Dreznie do kozy. Koniec końców i ja mogę otrzymać chrzest na ten posterunek, skoro wiem o co chodzi.

Nauczyłem się nawet, proszę państwa, ślicznej formuły, którą wygłoszą podczas obrzędku pasowania. Umiem ją na pamięć. Ot proszę posłuchać: „Wyrzekam się Brandesa i wszelkich spraw jego, i wszelkiej pychy jego i wszelkich „Prądów" jego i t. d.

Powiedział Brandes... (te! bodaj-że cig!) nie wiem kto tam powiedział, że należy patrzeć częściej naprzód niż za siebie. Ja kiedy spojrzę przed siebie, widzę „Swistki" na miejscu „Kroniki".

Tylko, że ten ś. p. Prus zawsze umiał wytrzasnąć coś oryginalnego, interesującego, a przedewszystkiem esencjonalnego. Zkąd on to brał u djabła?!

Kiedy właśnie medytuję nad oryginalnym, interesującym, a przedewszystkiem takim tematem, któryby mnie nie skompromitował w oczach Kamiennego, przychodzi mi myśl...

— Eureka! pomysł cudowny!—zawołałem, chwytając za kapelusz i pędząc, aby mnie kto nie wyprzedził.

Na ulicy ochłodłem nieco. Pomysł świetny wprawdzie, ale są też i pewne trudności. Mogę ci się już zwierzyć, czytelniku.

P. Hermann przywiózł ze sobą murzyna, prawdziwego, nie malowanego murzyna, z rzadką kędzierzawą czupryną, płaskim nosem i grubemi wargami. Murzyn ów, jak utrzymuje amerykański maestro, odznacza się niezwykłą inteligencją, nie mówiąc już o tem, że jest doskonale obznajmiony z użyciem chustki do nosa i nie nakłada inekspryma bli na ręce, jak to czynią jego współbracia z Kamerunu, w świeżem zetknięciu z dobrodziejstwami cywilizacji. Rozumie się, że żaden poważny dziennikarz, a temba rdziej goniący za oryginalnym tematem feljetonista, takiej okazji opuścić nie może i nie powinien. Jednem słowem, wybierałem się na dyplomatyczne *interview* z p. Aleksandrem (takie imię nosi nasz cywilizowany murzyn).

Ale jeżeli p. Aleksander, pomimo niezaprzeczonej skłonności do postępu (chustka i inekspryma bli) lubi mówić tylko w swoim ojczystym języku?! To właśnie przyszło mi na myśl i wyznaję, zacząłem wątpić o powodzeniu zamierzonego *interview.*

Bo, szanowny czytelniku, z moich studjów lingwistycznych wiem tylko tyle, że język ludów środkowej Afryki odznacza się niewymyślną budową, a nieraz nawet rzewną naiwnością.

Naprzykład zdanie: *udzi-dzi mbugu nyam-nyam...* może nader prawdopodobnie znaczyć: drogi przyjacielu, dziś na objad zjadłem najstarszą swoją żonę, okropnie była twarda!...

Taka jednak znajomość języka stanowczo jest niewystarczającą, jak się o tem przekonał w zeszłym

nam w drodze telegraficznej, nie wynika, aby utworzenie odrębnego ministerjum irlandzkiego było zamierzonem. Wiadomo tylko, że godność wicekróla irlandzkiego ma być i nadal utrzymaną. Naturalnie, że będzie on zawsze katolikiem; wątpimy wszelako, aby mógł zastąpić odpowiedzialne ministerjum. Godność wicekróla nie jest urzędem, a tem mniej urzędem wykonawczym parlamentu narodowego. Oto są punkta dotąd ciemne, które zapewne w kilku dniach się wyjaśnią. Wyjaśni ją rozprawa parlamentarna, która rozpoczęła się już w piątek, a przedewszystkiem osnowa wierna i dosłowna czwartkowej trzygodzinnej przeszło mowy p. Gladstona.

Izbie deputowanych sejmu pruskiego przedstawiony został w d. 9-ym b. m. projekt dodatkowy rządu, domagający się przyznania kredytu w wysokości 3,600,000 marek na wsparcia dla uczniów niemieckiego pochodzenia, kształcących się w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich, na zasiłki dla niemieckich wyższych zakładów naukowych dla kobiet i budowę szkół ludowych w rzeczonych prowincjach. Komisja sejmowa, obradująca nad projektem rządowym o mianowaniu przez władzę nauczycieli ludowych, przyjęła takowy, wyjmując wszelako z pod jego rygoru Gdańsk i Opole, tudzież przepisując, iż nominacja nastąpić może tylko po zasięgnięciu zdania magistratów i zarządów szkolnych.

W gminie francuskiej Chateauvillain istnieje fabryka, której dyrektor bez przyzwolenia władzy otworzył kaplicę. Proboszczowi tej gminy z powodu udziału w agitacji wyborczej rząd odmówił świeżo dalszego *exequatur*, wskutek czego kapłan zaprzestał odprawiania mszy w kościele miejscowym i począł pełnić swój obowiązek parafjalny w rzeczonej kaplicy. Podprefekt departamentu Isère, Latour-Dupin, rozkazał ponownie zamknąć kaplicę. I teraz jednak żądanie jego nie odniosło skutku. Wskutek oporu podprefekt udał się osobiście w towarzystwie konnych żandarmów do Chateauvillain (inne dzienniki nazywają miejscowość Lacombe), aby dokonać aktu zamknięcia kaplicy.

Przed fabryką zastano około 400 robotników z dyrektorem Fischerem na czele, którzy wznieśli formalne barykady i przyjęli poselstwo władzy kijami i kamieniami. Podprefektowi udało się wszelako wtargnąć do fabryki bocznem wejściem. Dyrektor Fischer dał pięć strzałów rewolwerowych. Jakaś kobieta rzuciła wazon na głowę żandarma, który ją na miejscu położył trupem. Wskutek dalszej, równie gorącej wymiany strzałów rewolwerowych otrzymali śmiertelne rany podprefekt, dyrektor Fischer i dwóch żandarmów. W końcu przedstawiciele władzy opanowali teren, krwią niestety! obficie zbryzgany.

Br. Z.

Z sali odczytów.

Opis kameruńskich przygód poprzedził sympatyczny prelegent krótkim poglądem etnograficznym, na te tam mało znane strony.

Murzyni tamtejsi dzielą się na trzy plemienia i trzema posługują się narzeczami, z których górującem jest tak zwana *Bahtare*. Język to dźwięczny, sądząc z kilku przykładów jakieśmy z katedry usłyszeli. Są w nich nawet miękkie, melodyjne, czysto włoskie z brzmienia.

Kapłani, fetyszerzy (wszystkie religje rasy afrykańskiej polegają jak wiadomo głównie na fetyszyzmie), posługują się osobną, tajemniczą gwarą w rozmowach z bóstwami i z tych pogadanek duchowych, przypominających starogreckie wyrocznie, wcale niezłe ciągną zyski.

Za ich pośrednictwem pobożni krajowcy mogą się dowiedzieć, gdzie się znajduje zabójca ich krewnych, albo jakim sposobem odzyskać rzecz skradzioną, albo kiedy nastąpi pogoda i t. p.

Rzecz prosta, iż duchy przez usta swoich kapłanów, którzy są wszyscy brzuchomówcami, dają często dosyć niedokładne i zawiłe odpowiedzi, ale to ich uroku nie umniejsza.

Silnie również rozwiniętą jest wiara w amulety.

Dwa główne bóstwa: bóg dobrego Umo i bóg złego Bariba dzierżą panowanie nad światem.

Wczorajszy odczyt był bardzo ożywionem i barwnem malowidłem domowego życia murzynów, ich mieszkań, pożywienia, zajęć i obyczajów.

Wybornie opowiada p. Janikowski o wycieczkach, odbywanych z głównej stacji pobytu naszych podróżników, z wysepki Mondoleh, w głąb Kamerunu.

Miasta spotykają się dość rzadko z powodu braku wody utrudniającego gromadniejsze osiedliny. Domy budują się z trzciny bambusowej na słupach z mangrowiowego drzewa. Zwykle bywają bardzo obszerne i mieszczą w sobie całą rodzinę wraz z inwentarzem, tylko pan domu mieszka w tak zwanym skarbcu, maleńkim domku obok, gdzie się przechowują kuferki europejskie z różnemi tkaninami i paciorkami.

Rodzina wstaje o szóstej ze wschodem słońca, poczem mężczyźni udają się na polowanie lub na ryby, na zbieranie owoców kokosowych i wina palmowego; kobiety, na których przeważnie ciężar wszelkiego gospodarstwa spoczywa, zajmują się przygotowywaniem posiłku, wytłaczaniem oleju palmowego z nanoszonych przez mężów owoców, pleceniem mat i tem podobne.

O szóstej wszelkie zatrudnienia ustają.

Murzyni żywią się głównie jarzynami: jak jamsem, koką, plantanami; w ogóle nie są wybredni; uważają że wszystko, co się na ziemi i wodzie znajduje, jest dobrem do jedzenia; obok więc ananasów, po których my europejczycy oblizujemy sobie palce, i mnóstwie innych smacznych owoców, których sam opis ślinkę słuchaczom wczorajszym do ust sprowadzał, nie gardzą mięsem szczura albo psa zdechłego.

Oj te psy i szczury! dawały się one naszym podróżnikom dobrze we znaki, gdy zmęczonym całodzienną drogą wśród traw wysokich, stanowiących jakby rodzaj zielonych tuneli z sypiącym się z góry żarem słonecznym, ceremonjałem przyjęcia u kacyków i murzyńską gościnnością, zaczęły harcować nad głowami, nie dając im zmrużyć oka w chatach, gdzie im ofiarowywano spoczynek. P. Janikowski zapewnia, że on i jego towarzysze woleli, gdy im całą noc mieszkańcy miasta wyprawiali serenady połączone z tańcami.

Podróżnicy nasi brali ze sobą zwykle około pięćdziesięciu tragarzy, objuczonych koniecznemi w tych wędrówkach przyborami i podarkami dla krajowców.

O zbliżaniu się ich do każdego miasta zwiastowały dźwięki tam-tamu, jest to rodzaj bębna pełniący obowiązki telegrafu. Za pomocą jego dźwięków kameruńczycy porozumiewają się wybornie.

Nim Rogoziński i jego towarzysze stanęli przed królem, już on wiedział zawsze zkąd przybywają, kto są i wychodził na ich spotkanie, strojny w kapelusz cylindrowy, stary frak albo mundur, naszyjnik, bransolety, opaskę dokoła bioder i... nic więcej.

Zaczynały się przemowy i komplementa, dążące ku skłonieniu podróżników do złożenia swoich larów i penatów w danem mieście albo przynajmniej do pozostania w niem jaknajdłużej.

Nie mając innego sposobu, wykręcali się biedacy obietnicami, a gdy król był uparty, to choć im się śpieszyło, musieli czasem przebyć jaki tydzień w natrętnej gościnie.

Czy wiecie, czytelnicy, kto wyręcza kobiety kameruńskie w zmywaniu naczyń po jedzeniu? Oto pieski, miluchne stworzenia, wiecznie głodne, które kradły zgłodniałym naszym wędrowcom jedzenie z pod ręki, a odpędzone z jednej strony, wracały z drugiej. Chąc ich się pozbyć, rzucali im ogryzione kości, ale bywało, iż król zwracał im uwagę, że to kąski jeszcze dosyć smaczne, że lepiejby zrobili, gdyby je przeznaczyli dla jego dzieci.

Przed odejściem monarcha występował zwykle z podarkami, odwdzięczając się za otrzymane poprzednio upominki. Bywały to dary żywe: woły, owce, kozy; najubożsi tylko występowali z jarzynami i owocami. Zabijano bydło na miejscu; dopełniał tego ceremonjału sam król z następną wzruszającą do biednego zwierzęcia przemową: „Wyrosłaś taka

---

roku pewien reporter, który zwróciwszy się do duńczyka Brandesa w najczystszym szwedzkim języku: *Tändstickor utan sväfvel och phosphor...* odebrał zaledwie zwięzłą odpowiedź: *Tända endast mot ladans plan* z dodatkiem pudełka szwedzkich zapałek. Na podobny afront niżej podpisany wasz sługa narażać się przecież nie mógł.

W pierwszej chwili przyszło mi na myśl, że należałoby może pójść przedtem do p. Janikowskiego i wziąć kilka lekcyj w narzeczu negrów kameruńskich, ale niestety! czasu do stracenia nie było, a i p. Janikowski, zajęty swojemi odczytami, mógłby się na moją propozyję nie zgodzić.

Ostatecznie należało coś postanowić, a ponieważ my we wszelkich wątpliwych okolicznościach mamy nader pocieszającą formułkę: „jakoś to będzie"—więc też z nią na ustach i silniejszem biciem serca w piersi wszedłem do apartamentów, zajmowanych przez p. Hermanna. Amerykański maestro zajętym był dla wprawy czy rozrywki odrzynaniem sobie głowy, wywoływaniem duchów i zamykaniem ich na zapas w szafie, a wreszcie chwytaniem djabła za ogon (ogon widziałem dokładnie), jak również spełnianiem całego szeregu o tyle cudownych o ile zdumiewających czynów, za które prócz orderów zbiera wszędzie mającą kurs w odnośnym kraju monetę. Ponieważ celem moich odwiedzin był czarnolicy famulus, a nie czarno-magiczny mistrz, zwróciłem więc swój ukłon w stronę tego pierwszego i pozdrowiłem go wdzięcznym uśmiechem.

Za uśmiech otrzymałem od mojego afrykanina uśmiech, oprawiony w błyśnięcie zębów i białek.

Pragnąc zbliżyć chwilę naszego ściślejszego poznajomienia się, chciałem go poklepać po ramieniu.

— *Goddam!* — obruszył się gniewnie p. Aleksander.

Odetchnąłem. Miałem więc do czynienia z wolnym obywatelem Stanów Zjednoczonych, a ponieważ językiem Yankeesów i John-Bullów władam o tyle biegle, że tylko trzy razy potrzebuję powtarzać jeden frazes, aby mnie zrozumiano, rozpocząłem tedy:

— *Hau du ju du, ser?*

Istotnie mój interlokutor bardzo był podobny do *Kraüterkäse*.

— *Wery uell, t'sank ju!*

Za chwilę rozmowa toczyła się w najlepsze i moje *interview* przyjęło najpomyślniejszy obrót.

Zbytecznem byłoby dodawać, że dalsze rozprawy odbywały się w apartamentach handelku, gdzie, jak wiadomo, języki najlepiej się rozwiązują.

— Jak się panu podobało nasze miasto? — zapytałem na wstępie.

— Puach!—odsapnął niedbale—niczego! niczego... widziałem ładniejsze, ale i wasze miasteczko niebrzydkie...

Miałem ochotę wyboksować go po angielsku, tak mnie zirytowała ta lekceważąca uwaga czarnogębnego afrykanina o Warszawie, która przecież ma pretensję, ma bardzo dużo pretensyj... Przejęty jednak swoją misją „sondowania" powstrzymałem się.

— W każdym razie przyznać muszę—ciągnął dalej mój ciemnolicy interlokutor — macie wiele oryginalności. Naprzykład bardzo mi się podobały te wasze czarne góry...

— Jakie góry?!—zapytałem zdziwiony.

— A no to, które widziałem u was przez kilka tygodni na ulicach. Nie spotykałem się z tem nigdzie. To wasz pomysł *jeur inwenszen*.

— A nasi ludzie, nasze społeczeństwo? — zapytałem z kolei, kwitując już z pierwszej poruszonej kwestji.

— Bardzo porządni ludzie, widziałem ich w teatrze... *e nobl' sosajty, indid...* Bardzo bogaci jesteście, na wszystkich przedstawieniach było pełno...

Zacząłem przypuszczać, iż swój inwencyjny kapitał umieściłem w tem przedsięwzięciu *à fonds perdu...*

— A nasza sytuacja?—zapytałem zrozpaczony.

— I o tem coś słyszałem, a pamiętam, bo mi to przypomina moją daleką ojczyznę. Tak, niemcy chcą was zjeść w ten sposób, jakiego nauczyli się u moich współbraci w Kamerunie. A wiesz pan, jak się to robi? — zapytał nagle mój afrykanin, w którym widocznie obudziły się jakieś kanibalistyczne instynkta.

— Niestety, nie byłem w Afryce — odrzekłem z pewną obawą — zresztą dowiem się z odczytów p. Janikowskiego.

— Otóż tak się robi — mówił błyskając białkami murzyn—najprzód odcina się głowę, potem wypija się krew, a potem zjada się po kawałku...

Mam ci się przyznać, czytelniku? Oto, obraz owego zjadania wydał mi się tak dosadnym, błyskanie zaś oczyma mojego *vis-à-vis* tak groźnem, że zakończyłem moje niefortunne *interview* najsromotniejszą ucieczką...

Wracając, myślałem sobie, czemu my nie żyjemy w czasach Cycerona. Wówczas wysłalibyśmy go jako naszego obrońcę do parlamentu pruskiego i mielibyśmy satysfakcję... usłyszenia jego łacińskiej wymowy. Oczywiście, innych rezultatów oczekiwaćby nie należało.

Gdy jednak o taką bagatelę chodzi, czegoż feljetonista dla swych czytelników nie zrobi. Oto zapewnić możemy, że Cyceron przemawiałby w ten sens:

„Geehrte Herren! Male etiam, qui peregrinos urbibus uti prohibent eosque exterminant, ut Pennus apud patres nostros... Bismarcus nunc... Nam „„esse pro cive qui civis non sit"" rectum est non licere, quam legem tulerunt sapientissimi consules Crassus et Scaevola; usu vero urbis prohibere peregrinos sane inhumanum est!" (De officiis lib. III, XI, 47).

Co w przekładzie znaczy:

„Źle także czynią ci, którzy zabraniają przychodźcom korzystać z pobytu w miastach i wypędzają ich, jak to czynił Pennus u ojców naszych, Bismark zaś teraz... Albowiem słusznem jest, iż nie wypada uważać „za obywatela tego, kto nim nie jest", które to prawo znieśli najrozsądniejsi konsulowie Krassus i Scaevola; zabraniać jednak korzystania z miasta jest oczywiście nieludzkim czynem..."

Deodat.

duża (dajmy na to krowo, kozo) i nie widziałaś białych. Twoja matka, twoja babka także ich nie widziały. Dziś dostąpiłaś tego zaszczytu; nie masz po co żyć dłużej" — i twierdzenie to popierał czynem.

W ogóle wszędzie, gdzie się pokazali nasi dzielni pjonierzy, przyjmowano ich z wielkim zapałem i serdecznością.

Mają bo też kameruńczycy prawdziwe długi wdzięczności względem nich. Pan Janikowski ze zmarłym towarzyszem Tomczakiem pierwsi zwrócili uwagę na nieeksploatowane zgoła przez nich źródło produkcji, która teraz stanowi podstawę ich bogactwa. Tym produktem jest drzewo kauczukowe, rosnące obficie w górach kameruńskich. Przygotowanie kauczuku odbywa się jak następuje. Nacina się drzewo, z którego w odpowiednie naczynie spływa sok białawy gęsty, podobny do śmietanki. Sok ten ubija się wraz z wodą morską lub sokiem cytrynowym, ugniata jakby w gomułki i sprzedaje faktorjom, które naturalnie płacąc zań towarami najlichszego gatunku, robią na tem doskonałe interesa.

Ale murzyni są zadowoleni. Handlują jeszcze kością słoniową, zbierając ją głównie na cmentarzyskach tych zwierząt, olejem palmowym i innemi miejscowemi produktami.

Naród to, o ile przez zetknięcie z białymi niezepsuty (ironiczny to a smutny komplement dla naszej cywilizacji), odznacza się jaknajlepszym charakterem. Są łagodni, uczynni i bardzo wdzięczni. P. Janikowski opowiadał parę wprost wzruszających przykładów pamięci o wyświadczonych dobrodziejstwach i dobrego serca. Jeśli który z tych panów wyleczył np. jakiego krajowca europejskim lekiem, cała rodzina czuła się w obowiązku składać mu za to dowody wdzięczności, choćby w długi czas potem.

Doprawdy, p. Janikowski tak coraz bardziej zajmująco mówi, że przychodzi nam żałować, iż już nie dalszy ciąg, ale dokończenie swoich odczytów zapowiedział nam na raz następny. Tymczasem podziękowaliśmy mu za wczorajszy głośnym i zasłużonym oklaskiem.

H.

TO ONA...

Dusza poety, w chwilach natchnienia,
Zwiedzając fantazji kraje,
Miewa przelotem cudne widzenia,
Po których żal jej zostaje...
Aż gdy się później, z miękkiej słów gliny
Ulepi postać marzona,
Poeta wita jej narodziny
Zwycięskim szeptem:—To ona...

Lecz marą tylko są kształty pieśni,
A kochać marę—zamało...
Więc sen poety rwie się z tej cieśni
I woła o żywe ciało.
Pieśniarz wyśnioną dostrzega siostrę
W niejednej z ziemianek grona,
I biegnie do niej przez ciernie ostre
Z namiętnym krzykiem:—To ona!..

Smutne złudzenie! Sen w dal ucieka,
Przelotną czarując chwilką;
Ta, co aniołem była zdaleka,
Zbliska kobietą jest tylko.
Poeta pustkę widzi przy sobie
I pustkę czuje wśród łona—
A smutne echo, na złudzeń grobie,
Dziko zeń szydzi:—To ona...

Tymczasem pieśni, jak płodne ziarno,
W serc ludzkich padają głębie,
A bratnie duchy do nich się garną,
Jak do krynicy gołębie;
I dusza czyjaś staje na szlaku,
Na obraz ich urobiona...
Tej duszy śmiało zawierz, śpiewaku,
I dłoń jej podaj;—to ona!...

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości ostatecznie postanowiło, aby posady komorników sądowych powierzać wyłącznie wykwalifikowanym prawnikom.

= Projekt nowego kodeksu handlowego uległ znacznym modyfikacjom i znajduje się obecnie w ministerjum sprawiedliwości, zkąd z uwagami p. ministra wniesiony zostanie wkrótce do rady państwa.

= Według doniesienia *Russk. wied.*, projekt podwyższenia cła od miedzi zagranicznej został zatwierdzony. Nowe cło będzie dwa razy wyższe od płaconego obecnie.

= Projekt ministerjum komunikacyj o drogach podjazdowych został przez wydział kodyfikacyjny przy radzie państwa opatrzony w uzupełniające uwagi. Między innemi rada państwa przepisuje, aby w razie wywłaszczania gruntów i majątków prywatnych pod odnogi drugorzędne od kopalni węgla - fabryk, nie rozciągać na te majątki czasowych przepisów o wywłaszczaniu z d. 6-go maja 1872-go r. i oszacowanie gruntów przeprowadzać na zasadzie 3-go punktu 584 art. t. X cz. I i 1985 cz. II, według miejscowych warunków; przy zajęciu majątku nie dopuszczać burzenia budynków, przecinania osad włościańskich, magazynów, placów targowych i t. p.; wybór miejscowości do wywłaszczenia winien być zatwierdzony przez gubernatora. Nareszcie rada państwa mieć chce, aby rozpoczęcie budowy drogi w pewnym określonym po wywłaszczeniu terminie było obowiązującem.

= Dla wygody osób, jadących z Petersburga w bezpośredniej komunikacji do Berlina i Wiednia, zarząd kolei petersburskiej postanowił wysyłać każdodziennie w obu kierunkach, z Petersburga do Warszawy i odwrotnie, po jednym pociągu pośpiesznym z wagonami klasy I-ej i II-ej oraz sypialnemi klasy I-ej. Pociągi te kursować będą znacznie przyśpieszonym biegiem i na drugorzędnych stacjach wcale się zatrzymywać nie będą. Opłata nie zostanie podwyższoną.

= W r. b. upływa termin koncesji na kolej łódzką, wskutek czego rząd uzyska prawo jej wykupu od towarzystwa.

= Zapewniano nas, że kolej bydgoska z powodu współzawodnictwa i niskich cen na parowcach, zamierza wprowadzić pociąg ranny z Włocławka i opłaty od biletów klasy 3-ej do połowy zmniejszyć.

= Dnia 30-go b. m. odbędzie się w Paryżu ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa bezimiennego kopalni „Czeladź" w Królestwie Polskiem.

= Przyszła licytacja koni w tutejszym tattersalu zapowiedziana została na dzień 6-ty maja, t. j. czwartek.

= Dnia 15-go b. m. warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu rozpocznie wypłatę dywidendy za r. z. po 7% od wniosków dziesięcioprocentowych.

= Dziś kończy się polowanie na ptactwo przelotne, a mianowicie na żurawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki i nurki. Zakaz obowiązywać będzie do d. 12-go lipca włącznie.

= W zarzeszłym tygodniu dopełniono rewizyj sanitarnych w 367-iu posesjach a za znalezione nieporządki 55-iu właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Dziś rano na kilku targach wiktuałowych skonfiskowano kilkadziesiąt sztuk nieświeżych zajęcy, a przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z polecenia władzy dopełnioną zostanie rewizja we wszystkich sklepach i składach prywatnych ogni sztucznych, a to celem przekonania się o zachowaniu warunków bezpieczeństwa.

= Na ulicy Świętokrzyskiej, począwszy od Nowego Światu, przystąpiono do zmiany bruku, pełnego głębokich wybojów.

= Z dniem jutrzejszym kończy się przyjmowanie próśb na imię kuratora okręgu naukowego warszawskiego o pozwolenie składania egzaminu dojrzałości z edukacji prywatnej.

= Prezes kantoru banku państwa w Warszawie, Driesen, wyjechał na rewizję filji banku w Płocku.

= **Z teatru i muzyki.**

* Panna Jenny Broch da się usłyszeć jutro po raz trzeci na naszej scenie.

Artystka odśpiewa partję tytułową w „Łucji z Lammermooru" Donizettego.

* Oryginalny obrazek ludowy p. Domnika p. t. „Wigilja św. Andrzeja" odegrany będzie jutro po raz drugi w teatrze Małym.

* Słyszeliśmy, że pani Lebrunowa zamierza usunąć się ze sceny, ze względu na wątły stan zdrowia.

* Dyrekcja teatrów warszawskich zawarła, jak się dowiadujemy, ostateczną umowę z Bałuckim o jego konkursową komedję „Zaślepieni" i z p. Mańkowskim o komedję „Minowski", która otrzymała drugą nagrodę.

„Zaślepieni" ukazać się mają na scenie w nadchodzącym sezonie letnim, „Minowski" zainauguruje prawdopodobnie sezon jesienny w teatrze Rozmaitości.

* Teatr warszawski toczy układy z p. Ravertą, tenorzystą włoskim, w celu pozyskania go na szereg gościnnych występów.

Artysta ten występował przed kilkoma laty z dobrem powodzeniem na scenie lwowskiej, następnie zaś przebywał przez dłuższy czas w operze praskiej, gdzie kilka partyj śpiewał w języku czeskim.

= Dobry pomysł.

Dowiadujemy się, że przy zbiorach muzeum rolniczo przemysłowego urządzony będzie osobny odział archeologiczny, w którym jeden z lubowników starożytności pomieści swoje okazy cenione bardzo przez znawców.

Podobno w oddziale tym znajdą pomieszczenie również wyroby przemysłu starożytnej Polski, o ile naturalnie napływać będą w drodze ofiar albo jako depozyta.

= Zebranie cukrowników.

Dnia 20-go b. m. w sali zebrań Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji cukrowniczej.

Na porządku dziennym między innemi kwestjami dotyczącemi strony technicznej produkcji cukru, dyrektor cukrowni Strychowce p. Łążyński przedstawi i objaśni swój własny wynalazek przerobu mączki żółtej (t. zw. drugiego produktu) wprost w odśrodkowcach na cukier konsumcyjny w płytach.

Na temże samem zebraniu zdaną będzie sprawa z przebiegu dopiero co ubiegłej kampanji.

= W sprawie nagród na wystawach.

W najnowszym numerze *Hodowcy* znajdujemy nader cenny artykuł pióra dra Z. Rościszewskiego „O przysądzaniu nagród zwierzętom".

Zwróconą tam jest uwaga na sposób zalecany przez hodowcę R. Behmera.

Wobec wielkiej doniosłości, jaką posiada ocenianie zwierząt na wystawach, gdyż na tem opierają się następnie wszyscy krajowi rolnicy, kupując rozpłodniki z nagrodzonych stad, sprawa ta zasługuje na uwagę i bliższe rozpatrzenie przed nastąpić mającą wystawą.

Słusznie więc zaleca *Hodowca*, ażeby panowie eksperci i sędziowie przyszłej wystawy wypróbowali w domu zawczasu tę metodę, a gdy się okaże użyteczną, zastosowali w praktyce na tegorocznej wystawie.

Praca to co prawda uciążliwa, bo nowa i połączona ze zmudnemi obliczeniami, w przyszłości jednak może się okazać obfitą w owoce i dla inicjatorów wiele przynieść korzyści.

= Nasze szczotkarstwo.

Pomimo rozwoju u nas rzemiosła szczotkarskiego, znaczna ilość wyrobów nadchodzi nieustannie z Norymbergi.

Handlujący oraz dostawcy pomienionych wyrobów do Cesarstwa wymagają, aby tutejsi fabrykanci zaopatrywali wyroby w napisy i znaki zagraniczne...

O szkodzie, wyrządzanej tym sposobem przemysłowi krajowemu, mówić byłoby zbytecznem...

= Katalog szczotkarski.

Znany fabrykant i obywatel, pan F., wykończa olbrzymi katalog wyrobów szczotkarskich.

Praca ta, przygotowywana przez ciąg trzech lat, obejmuje tysiące wyrobów, zastosowanych do użytku fabrycznego, domowego i artystycznego.

Według zdania specjalistów, podobny szczegółowy katalog będzie pierwszym nietylko u nas, lecz i w Europie.

Przekonywają o tem katalogi nadsyłane do nas od wszystkich najznaczniejszych fabrykantów z Paryża, Berlina, Norymbergi i Nowego-Jorku.

= Ze szkół.

Przez tydzień bieżący odbywają się po kolei rekolekcje i spowiedź w tutejszych średnich zakładach naukowych.

Cenzury kwartalne zostały już w paru gimnazjach rozdane, ferje zaś świąteczne rozpoczną się w przyszły poniedziałek.

Egzamina ostateczne rozpoczną się zaraz po świętach.

= O dwie litery.

Przed miesiącem zamieściliśmy wiadomość o śmierci przeszło stuletniej staruszki Klemensowskiej, zmarłej we wsi Bartkowice pod Warszawą.

Ktoś noszący to samo nazwisko zgłosił się do nas z zapytanem o bliższe szczegóły, dotyczące owej osobistości.

Zarządzona przez nas kwerenda wykazała, iż do owej wiadomości wkradły się dwie pomyłki.

Pierwsza dotycze samego nazwiska, gdyż staruszka nazywała się *Klimentowska*, co do drugiej zachodzi różnica położenia Bartkowic.

Fakt śmierci sędziwej matrony zdarzył się w Bartkowicach, w powiecie piotrkowskim.

Ponieważ wiele dzienników powyższą wiadomość powtórzyło, zechcą więc może niniejszą rektyfikację również zamieścić.

= Żegluga parowa.

Ponownie odroczony został termin rozpoczęcia żeglugi parowej pomiędzy Warszawą a Wyszogrodem. Komunikacja ta ma być ustanowioną dopiero w końcu b. m.

= Obostrzony przepis.

Władza policyjna wydała rozporządzenie, aby stójkowi dostrzegłszy psa pozbawionego kagańca, dowiadywali się o jego właściciela.

W dniu wczorajszym kilku posiadaczy tych zwierząt w alei Jerozolimskiej policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

= Jak zwykle.

Z powodu kończenia się z dniem dzisiejszym terminu wnoszenia opłaty od psów bez kary, panował dziś od rana w kasie miejskiej wielki natłok.

Pomimo że opłatę można było wnosić od Nowego roku, prawie wszyscy kontrybuenci, jak zwykle corocznie, wyczekiwali ostatniego terminu.

Przyjęcie dziś opłaty od wszystkich zgłaszających się stało się niepodobieństwem i niemało osób będzie musiało uiścić następnie opłatę z karą...

= Młode niedźwiadki.

Para młodych niedźwiadków przywiezionych z borów litewskich, jest obecnie przedmiotem podziwu małych i dużych dzieci odwiedzających ogród zoologiczny.

Trzymiesięczne zwierzątka są istotnie tak pocieszne i tak obłaskawione, że jak szczeniaki cisną się do publiczności, naprzykrzając się o dary w formie pierników i innych słodyczy.

Wczoraj dzięki przyjaznej pogodzie, ogród zoologiczny był pełen publiczności.

= Kurzawa.

W dniu wczorajszym na placu św. Aleksandra i w alejach Ujazdowskich niepodobna się było pokazać z powodu kurzawy, jaka zasypywała oczy przechodniom.

Bezzwłoczne zarządzenie polewania ulic niebrukowanych jest koniecznem.

= Po dawnemu.

W dniu wczorajszym u państwa C. obchodzono sute chrzciny pierworodnej ich córy.

Z okazji tej uroczystości p. C. nabył beczkę węgrzyna, której liczni goście nawet w połowie wypić nie zdołali.

Postanowiono zatem resztę wina zbutelkować dla przechowania aż do wesela wczorajszej chrześniaczki.

W tym celu został spisany formalny protokuł, z wymienieniem wszystkich gości, którzy teraz już otrzymali zaproszenie na te gody w perspektywie.

Cały zapas wina oddano do depozytu pewnego handlu, którego właściciel wystawił kwit, likwidując sobie z góry za komorne przez nieograniczony przeciąg czasu po rublu od butelki.

Należność ta będzie wypłaconą z dołu dopiero po odebraniu wina.

= I czegóż więcej?

W jednem z tutejszych pism czytaliśmy ogłoszenie o poszukiwaniu guwernantki, od której żądają, aby mogła wykładać języki: rosyjski, francuski, niemiecki, muzykę (!), oraz szycie na maszynie!!

Chyba więcej żądać od guwernantki już niepodobna...

= Na uczynku.

W kawiarni pod nrem 30-ym na Starem Mieście schwytano dwóch złodziei, którzy skradłszy z bufetu kilkanaście rubli, zabierali się do odwrotu.

W piwnicy domu pod nrem 47-ym na Elektoralnej stróż ujął gospodarującego złodzieja.

= Ujęty.

Właściciel składu skór na Franciszkańskiej pod nrem 14-m zauważył, iż od pewnego czasu ginie mu towar, a po dokładnem obliczeniu inwentarza okazało się, iż poniósł straty na sumę około 400 rs.

Ponieważ nic nie wskazywało gwałtownej kradzieży, zarządzono więc baczną obserwację.

Jakoż nocy dzisiejszej stróż domu schwytał złodzieja w osobie Teodora B., który mając dorobiony klucz, najspokojniej i systematycznie skóry ze składu wyciągał.

Złodzieja odprowadzono do aresztu policyjnego.

= Kradzieże.

W kościele św. Aleksandra p. Zenobji Kluczyńskiej wyciągnięto podczas nabożeństwa portmonetkę zawierającą 110 rs. w gotówce.—Na Dobrej pod nrem 32-im M. Fligelowi skradziono garderobę wartości kilkuset rubli.

= Zemsta.

W dniu wczorajszym za rogatkami ząbkowskiemi do Anny Piotrowskiej zbliżył się dawny jej narzeczony, Maciej Winkler, robotnik fabryczny, prosząc, aby zerwała zamierzony z kim innym związek i została jego żoną.

Piotrowska stanowczo odmówiła.

Wówczas Winkler prysnął jej w twarz jakimś gryzącym płynem.

Mściwego konkurenta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przejechania.

Dziś rano na Wołowej wóz roboczy przejechał Wojciecha Czubona, drwala.

Poszwankowanego ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na Chmielnej Witold Zaszczyński, najechany przez bryczkę włościańską, uległ złamaniu nogi.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi ukazał się wściekły pies, który ukąsił w nogę Michała Wójtczaka.

Ponieważ ranę natychmiast wypalono, zdaje się, iż pokąsanemu żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

= Wypadek z ogniem.

Dnia wczorajszego, około godziny 5-ej po południu, w domu pod nrem 16-ym na Nowym Świecie, w jednem z mieszkań zapaliła się belka przytykająca do komina, a następnie sufit.

Ogień ugasili wezwani na pomoc topornicy oddziału nowoświeckiego straży ogniowej.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 11-go b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego otrzymał na 45-ciu głosujących dr. Machalski 34 głosów, dr. Warschauer 8 głosów, a p. Cieszkowski 3 głosy. P. Ksawery Konopka przed posiedzeniem przesłał pismo do prezydenta, w którem zrzekł się kandydatury. Tym sposobem dr. Machalski został ogłoszony kandydatem komitetu. Nie ulega wątpliwości, że i p. Cieszkowski kandydatury się zrzeknie, a tak walka wyborcza toczyć się będzie między Machalskim a Warschauerem. We wtorek odbędzie się zgromadzenie wyborców dla wysłuchania mów kandydackich, a w piątek nastąpi wybór.—Rada szkolna uchwaliła utworzenie „Muzeum pedagogicznego" we Lwowie i zezwoliła, aby przedmioty i zbiory, znajdujące się w jej posiadaniu, zostały umieszczone w temże muzeum.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 10-go b. m.: Znakomity historyk i badacz dziejów naszego kraju, Kazimierz hr. Stadnicki, zmarł wczoraj w 90-ym roku życia. Zmarły był szambelanem i emerytowanym radcą namiestnictwa, kawalerem orderu żelaznej korony, członkiem Akademji umiejętności. Sympatyczny staruszek znanym był wszystkim lwowianom; większą część dnia przepędzał on w jednej z tutejszych kawiarni, gdzie czytywał wszystkie dzienniki. Skromność była główną cechą historyka, autora kilku cennych dzieł historycznych, jako to: „Piasty, rys historyczny", „Olgierd i Kiejstut, synowie Gedymina", „Synowie Gedymina", „Rodowody domu Stadnickich", „Bracia Władysława Jagiełły" i „Komentarz do wstępu o rodzinie Stadnickich". Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10-ej rano z wielką okazałością.—Plenarne posiedzenie głównego zarządu Towarzystwa kółek rolniczych odbyło się wczoraj. Wybrano wydział wykonawczy, w którego skład wchodzą: Bolesław Augustynowicz (prezes), dr. Kajetan Orlecki (wiceprezes), dr. Antoni Wrotnowski (skarbnik), dr. Bronisław Dzięba (sekretarz), dr. Teofil Ciesielski, ks. kanonik Bazyli Faciewicz, ks. kanonik Leon Hoterowski, radca namiestnictwa Olszewski, dr. Tadeusz Rutowski, Albert Wilczyński i ks. kanonik Zabłocki.— Wczoraj wieczorem targnął się na swoje życie urzędnik banku włościańskiego Roman Drogosław Skórzewski, rodem z Krotoszyna w W. Ks. Poznańskiem. Pomimo dwóch strzałów rewolwerowych nieszczęśliwy żyje jeszcze, obie bowiem kule poszły poniżej serca. — Przedsiębiorstwo budowy domu leczniczego (*kurhausu*) w Krynicy otrzymała przy onegdaj odbytej licytacji w dyrekcji dóbr państwowych spółka budowniczych krakowskich, złożona z pp. Stachórskiego i Dobińskiego. Do licytacji stanęło czterech budowniczych krakowskich. Wymieniona spółka przedłożyła najniższą ofertę, opiewającą na kwotę 75,000 złr. Budowa domu leczniczego ma być natychmiast rozpoczętą.— Koncert wydalonego z Prus Nikodema Biernackiego, skrzypka, przyniósł dochodu 500 złr., wszystkie zaś wydatki urządzenia poniosło kilka osób, znanych w mieście ze swojej ofiarności.—We wrześniu odbędzie się w Czerniowcach wystawa krajowa, która obejmować będzie płody gospodarstwa rolniczego i leśnego, ogrodnictwa, sadownictwa, jako też wyroby przemysłu domowego, pochodzące wyłącznie z Bukowiny; natomiast narzędzia gospodarcze, wyroby rękodzielnicze i przemysłu artystycznego i środki naukowe bez względu na pochodzenie. Zgłoszenia na wystawę przesyłać należy do końca czerwca r. b. do komisji wystawowej.—Sejm galicyjski, według wiadomości nadeszłych z Wiednia, zwołany ma być z początkiem czerwca.

× **Afera Knotz-Gregr,** o której donosiliśmy z powodu burzy w parlamencie wiedeńskim, rozegrała się pokojowo. Poseł czeski Gregr nie wyzwał posła Knotza na pojedynek, lecz rozprawił się z nim nazajutrz na mównicy.

× **Wielkie wrażenie** wywołał w Brukselli czyn znanego tam adwokata i posła van der Smissena. Van der Smissen, który prowadzi rozwód z żoną, sprzykrzywszy sobie ciągłe szykany, strzelił do niej sześć razy z rewolweru i zranił ją ciężko. Przestępcę aresztowano.

× **W szkole.** „Moje dziecko, powiedziałam ci, żebyś nie przychodziła do szkoły kiedy twój brat ma odrę."— „Ale bo, proszę pani, to tylko przyrodni brat."

Nekrologja.

† Ś. p. Daniel **Wittig,** kupiec, zakończył życie dnia 11 kwietnia r. b., przeżywszy lat 37. W smutku pozostała matka z braćmi i siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 13-ym kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski, a w dniu następnym, tj. 14 b. m. we środę, na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej o godzinie **10-ej** zrana. —1431

† Za spokój duszy ś. p. Franciszki ze Skarżyńskich **Sokołowskiej,** odprawione zostanie we wtorek, to jest dnia 13-go kwietnia, jako w szóstą bolesną rocznicę jej śmierci, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż i synowie zapraszają przechowujących pamięć zmarłej. 2—1400—

† W dniu 13-ym b. m. to jest we wtorek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Miniewskiego,** odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** rano w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —1424—

† Wotywa żałobna za duszę ś. p. Klementyny z Bentkowskich **Stronczyńskiej,** odprawioną zostanie dnia 15 kwietnia, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek). —1429—

† Dnia 14-go kwietnia r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim, jako w rocznicę śmierci ś. p. Alojzy z Jurkowskich **Wilxyckiej,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo. —1426—

† We środę, to jest dnia 14-go kwietnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bronisława **Thieme,** odbędzie się msza żałobna w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana. —1422—

† Wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom, oraz przełożonej i koleżankom, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej przysługi przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok najukochańszej córki i siostry naszej ś. p. Karoliny **Radlińskiej,** oraz czcigodnemu ks Matuszewskiemu i wszystkim kapłanom, jak również i wam młodzieży, która na własnych barkach odniosłaś drogie nam zwłoki, załączamy serdeczne „Bóg zapłać." Niech Przedwieczny oszczędza wam wszystkim w życiu ciężkich chwil, jakiemi nas zbyt ciężko doświadcza.

Wola Twoja Panie.

—1427— **Rodzice, siostry i bracia Radlińscy.**

† Wszystkim życzliwym, którzy w dniu 10-ym kwietnia r. b. raczyli odprowadzić zwłoki męża mego ś. p. Stanisława na miejsce wiecznego spoczynku, szanownemu prezesowi, dyrektorom, kolegom, koleżankom, krewnym i znajomym składam serdeczne „Bóg zapłać!"

Leokadja z Thiesów Tatarkiewicz z dziećmi.

—1428—

Z Cesarstwa.

Ostatni numer gazety *Swiet* powiada: „Wobec możliwych zawikłań w sprawach bałkańskich powinniśmy koniecznie pomyśleć o położenie, jakie wrazie bezpośredniego wdania się Rosji w sprawę Bułgarji przybiorą mocarstwa zachodnie. Kierunek polityki niemieckiej można przepowiedzieć z góry: punktem wyścia będą dla niej postanowienia kongresu berlińskiego, na którym zrobiono wszystko, aby poniżyć Rosję i pozbawić ją owoców zwycięskiej wojny. Na teraz zrobimy tylko tę uwagę, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, pełnomocnikiem niemieckim w Sofji będzie mianowany dotychczasowy pierwszy sekretarz poselstwa niemieckiego w Konstantynopolu hr. Tilman; dyplomata niemiecki dołoży wszelkich starań do umocnienia przymierza turecko-bułgarskiego. Szczególną uwagę powinniśmy także zwrócić na eskadrę angielską, przebywającą na teraz w zatoce Sudy i wzmacnianą ciągle przez przybywanie nowych pancerników i łodzi torpedowych. Trudno przypuścić, aby eskadra ta, złożona razem z jakich dwudziestu rozmaitych pancerników, miała być wyłącznie przeznaczona do powściągania greków, i gdyby Angja miała w samej rzeczy zamiar przytłumić wojenny ferwor greków, to byłaby odrazu przystąpiła do blokady, nie czekając na porozumienie turecko-bułgarskie i nie pozostawiając grekom czasu do uzbrojenia się na lądzie i na morzu. Ale jeżeli flota angielska nie ma nic do roboty na Archipelagu, to rodzi się pytanie, czy anglicy nie mają tajemnego planu wysłania eskadry na morze Czarne, a za pierwszym ruchem wojsk rosyjskich w stronę półwyspu bałkańskiego? Czy czasem nie z tego powodu przyjaciel greków Gladstone tak się delikatnie obchodzi z turkami i przyrzeka im

nawet pomoc przeciw flocie greckiej? Czy Anglja nie ma chęci korzystać z pomocy Turcji, mogącej z łatwością nie dopuścić floty angielskiej do brzegów Rosji, gdyby dyplomacja rosyjska posiadała zręczność dyplomacji angielskiej, niemieckiej i austrjackiej. *A propos* dyplomatów austrjackich. Hr. Khevenhüller jeszcze raz dowiódł umiejętności kierowania sprawami serbskiemi. W najbardziej stanowczej chwili, kiedy gabinet Risticza był już sformowany, dyplomacie austrjackiemu dość było spotkać się na ulicy z królem Milanem i pomówić z nim kwadrans, aby przywrócić ministerjum Garaszanina. Może być, że wkrótce cały półwysep bałkański znajdzie się w stosunku do mocarstw zachodnich w położeniu Serbji? Co wówczas stanie się z interesami rosyjskiemi na Wschodzie? Zresztą wszystko to jest naturalnem następstwem starań tej dyplomacji, która w ciągu wielu lat dążyła systematycznie do zasiania waśni w rodzinie słowiańskiej i tak się dobrze zasłużyła niemcom i anglikom."

Peters. wied. w artykule wstępnym oceniają praktyczną wartość odpowiedzi ks. bułgarskiego na proponowaną formę ugody turecko-bułgarskiej i dochodzą do wniosku, że mocarstwa raz jeszcze będą musiały odnieść się do niego z żądaniem kategorycznej odpowiedzi, czy zgadza się lub nie na projekt ugody bez żadnych zastrzeżeń i warunków. „Charakterystycznem jest, mówi dalej organ petersburski, że pewna część mającej powagę prasy niemieckiej nie przestaje zapatrywać się niezmiernie podejrzliwie na politykę rosyjską na półwyspie bałkańskim. Nawet półurzędowy nadreński organ ks. Bismarka puszcza się na dziwne i zagadkowe przypuszczenia i objaśnienia i poważnie roztrząsa niewiadomo czemu przez siebie przypisywany Rosji zamiar okupowania Bułgarji. W Berlinie, jak się okazuje, jeszcze nie mogą się ostatecznie pogodzić z koniecznością przynaglenia opornego księcia. Nad brzegami Sprei, zarówno jak i w Wiedniu, wciąż jeszcze jak widać mają nadzieję, że w taki czy owaki sposób uda się sparaliżować sprawiedliwe żądania Rosji. Wiedeński korespondent tejże samej *Köln. Ztg.* oświadcza otwarcie, że dalsze zachowanie się mocarstw w kwestji wschodniej będzie zależało od zwycięstwa albo porażki Gladstona w izbie i łatwo zdarzyć się może, że istotnie w razie niepomyślnego rezultatu rozpraw irlandzkich znajdziemy się znowu wobec nowej kombinacji międzynarodowej. Półurzędowy artykuł *Köln. Ztg.* jest może tylko pewnego rodzaju przypomnieniem możliwości tego, tak gorąco przez niektórych pożądanego „„nowego ugrupowania mocarstw"" z „„zachowawczą"" Anglją, Austrją a może i z Niemcami na czele. Kiedy Gladstone jest silny, Berlin, jak to dawno dobrze wiadomo, lubi bardzo kokietować z Petersburgiem; kiedy położenie liberalnego premjera staje się niepewnem i wątpliwem, natychmiast zewsząd idą w kurs pogłoski o „„zagadkowych zamiarach"" i „„planach Rosji, nie mogących cieszyć się sympatją przyjaciół pokoju"". Na czem się skończy egzamin Gladstona, jest więc dziś najgłówniejszem i najciekawszem pytaniem."

Nota watykańska.

W przebiegu układów pomiędzy Stolicą apostolską i rządem pruskim o wskrzeszenie pokoju religijnego w Prusiech zaszedł zwrot stanowczy.

Rzym uczynił ostateczne ustępstwo, uznał prawo państwa do odmowy zatwierdzenia swojego tym duchownym, których powołanie do sprawowania czynności parafjalnych wydaje się państwu ze względów politycznych i obywatelskich niepożądanem.

Oto dosłowna osnowa noty kardynała Jacobiniego w tej mierze.

„Z izb Watykanu d. 4-go kwietnia r. 1886-go.

W ostatniej nocie z d. 26-go marca podpisany kardynał-sekretarz stanu oznajmił Jego Ekscelencji posłowi pruskiemu przy Stolicy apostolskiej, że niezwłocznie po przyjęciu przez izby sejmowe przedłożonego obecnie projektu wraz ze znanemi poprawkami i po opublikowaniu prawa, Stolica apostolska zaleci biskupom, aby rządowi pruskiemu podali nazwiska tych duchownych, którzy są przeznaczeni do objęcia urzędu proboszczów w wakujących obecnie parafjach.

Dodano jeszcze, że zwyczaj ten rozciągnięty będzie i na przyszłość w nadziei, że pokój religijny zostanie przywróconym. To postanowienie wywołanem było uwagą, że jakkolwiek obecny projekt wraz z ostatniemi poprawkami (biskupa Koppa, *przyp. red.*) wprowadza istotne ulepszenia w stosunki kościoła katolickiego, których ważność chętnie jest uznawaną, to jednak nie można twierdzić, ażeby pokój religijny został rzeczywiście przywróconym, dopóki inne postanowienia dzisiejszego prawodawstwa pozostają w swej mocy.

Dlatego uważała Stolica apostolska, że uznanie *Anzeigepflichtu* przy obsadzeniu opróżnionych obecnie probostw stanowi znaczny krok naprzód w ustępstwach i że w dalszym rozwoju układów da się przygotować grunt do wskrzeszenia pełnego pokoju religijnego. W ten sposób uznanie stałej zasady powiadamiania rządu o mianowaniach duchownych umieszczonem zostało na równi z owym stanem zupełnego uporządkowania spraw religijnych, którego urzeczywistnienia najrychlejszego Stolica apostolska tak gorąco pożąda. Katolicy pruscy ze swej strony przyjęli z niezadowoleniem wiadomość, iż kurja rzymska uznaje trwale zasadę *Anzeigepflichtu*, zanim przyznane im zostało w całej pełni dobrodziejstwo pokoju religijnego.

Z rozmaitych źródeł wszelako, a mianowicie z ostatniego oświadczenia Jego Ekscelencji ks. Bismarka, dowiedziała się Stolica apostolska, że obecny projekt wraz z ostatniemi poprawkami z trudnością znalazłby przyjęcie w izbach, jeżeli Stolica apostolska teraz już nie zgodziłaby się na trwałe zastosowanie zasady *Anzeigepflichtu*. Ojciec św., głęboko ważnością trudnego położenia przeniknięty, gotów byłby dla usunięcia obustronnych trudności zaprojektować rządowi pruskiemu, ażeby uzupełnił projekt dzisiejszy, orzekając w nim rewizję tych postanowień ustawodawstwa kościelnego (majowego, *przyp. red.*), które nie zostały dotychczas usunięte, tak aby przywrócenie pełnego pokoju religijnego stało się możliwem.

Przyjęcie tej propozycji przyniosłoby Ojcu św. wielką radość i byłoby przez katolików powitanem z prawdziwem zadowoleniem, tak że z tą chwilą Ojciec św. ujrzałby się w możności trwałego uznania zasady *Anzeigepflichtu*.

Jeżeli wszakże wśród obecnych okoliczności zupełna i bezpośrednia rewizja ustaw we wskazanym duchu nie mogłaby być podjętą, natenczas podpisany kardynał sektetarz stanu upoważnionym jest oświadczyć, że skoro tylko Stolica apostolska otrzyma urzędowe zapewnienie, iż w najbliższej przyszłości rewizja rzeczona będzie mogła być podjętą, Ojciec św. niezwłocznie przyjmie zasadę *Anzeigepflichtu* w duchu noty z d. 26-go marca. Rząd pruski w tej ostatniej propozycji wyczyta zapewne nowy dowód niezmiennej troski Ojca św. o osiągnięcie pokoju religijnego, jakoteż gorliwości jego w usuwaniu wszelkich przeszkód i badaniu wszelkich środków, mogących pokój ten umożliwić.

Poczem podpisany kardynał sekretarz stanu ma zaszczyt zapewnić Wielmożnego Pana o uczuciach swego szczególnego poważania.

(Podp.) Kardynał *Jacobini*.

Do królewsko-pruskiego pełnomocnika hr. de Monts."

Nota powyższa wraz z drugą, która pozostawia rządowi zupełną swobodę w wyłuszczeniu przed władzą djecezjalną powodów odmowy zatwierdzenia nominacji kościelnej, z uwagi na porządek publiczny, udzieloną została d. 9-go b. m. osobnem pismem ministra wyznań Gosslera pruskiej izbie panów.

Z ostatniej chwili.

Książę Aleksander heski, ojciec księcia bułgarskiego, udaje się jutro do Wiednia.

Biskupem chełmińskim zostać ma, według najświeższych doniesień, berliński proboszcz, ks. Assman.

Norddeutsche allgemeine Ztg. donosi, że szwajcarski departament policji czynił gorliwe poszukiwania nad tem, ile jest prawdy w „odkryciach" parlamentarnych deputowanego Schalscha, który twierdził, że dwie znane firmy bankierskie z Berlina wyrabiają w Genewie fałszywe talary pruskie, które wymieniają następnie w niemieckim banku państwa na złoto. Okazało się, że pogłoski te nie mają żadnej podstawy.

W sobotę we francuskiej izbie deputowanych toczyły się obrady nad interpelacją skrajnej lewicy w sprawie zmowy robotniczej w Decazeville i aresztowania redaktorów Duc-Quercy i Roche. Po bardzo burzliwych obradach przyjęto wniosek, wyrażający wotum zaufania dla rządu 465 głosami przeciwko 65.

Wybory do skupczyny serbskiej odbyć się mają w d. 8-ym maja. Stronnictwo liberalne pana Risticza pragnie zawrzeć sojusz z radykalistami. Gabinet przedłożył królowi program, mieszczący zmianę konstytucji w duchu postępowym, reformę administracji i finansów.

W angielskiej izbie gmin rozpoczęły się w piątek obrady nad planem irlandzkim Gladstona. Chamberlain wystąpił energicznie przeciw idei odrębnego parlamentu w Dublinie, jeżeli nie będą dane rękojmie utrzymania jedności państwa i przewagi parlamentu angielskiego. Oświadczył on się również przeciw projektowi udzielenia kredytu 120 miljonów funtów na wykupienie dóbr w Irlandji na rzecz dzierżawców; gotów jest wszakże zgodzić się na ustrój federacyjny. Lord Hartington wystąpił również kategorycznie przeciw Gladstonowi. Minister John Morley, sekretarz stanu dla Irlandji, bronił projektu, jako zwiastującego politykę pojednania. Dzisiaj dalszy ciąg obrad; mówić ma Randolf Churchill.

Cała prasa angielska i szkocka wyraża się z najsurowszem potępieniem o planach irlandzkich.

Ministrowie Heneage (kanclerz Lankastru) i Earl of Morley (robót publicznych) podali się do dymisji.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Nowydwór 12-go kwietnia. — Narew silnie przybiera. Woda w okolicy fortecy nowogieorgiewskiej i Nowego Dworu wyższą jest i więcej przestrzeni zalała niż w roku 1884-ym. Połowa domów nowodworskich zalana. We wsi Bronisławku (gmina Pomiechów, powiat płoński) kilka chat włościańskich zawaliło się, inne domy również są zagrożone. Szosa prowadząca od Nowegodworu do fortecy lada chwila może być zalaną, gdyż na kilka tylko cali woda niższą jest od poziomu drogi, a z pod spodu woda sączy się i przechodzi na drugą stronę szosy. Od kilku dni wiatr silny przy tak znacznej ulewie uszkodził nasypy przy wiszącym moście fortecznym, tak że saperzy pod kierunkiem inżeniera wojennego energicznie naprawiają wyłomy, zapełniając je faszyną i kamieniami. Środki te ochronne, tem bardziej są niezbędne, że przerwanie w tem miejscu nasypów, spowodowałoby zalanie murowanego magazynu wojskowego (dawniej składu bankowego), zbudowanego w samym klinie ujścia Narwi do Wisły. Wał fortyfikacji Szyldera nad Wisłą tak ucierpiał, że obawiają się zupełnego jego zapadnięcia.

Ateny 12-go kwietnia. — Izba deputowanych odrzuciła rezolucje, żądające prowadzenia wojny i przyjęła 129 głosami przeciw 83 porządek dzienny, wyrażający zupełne zaufanie do rządu. Delyannis w przemowie do ludu zachęcał go do uspokojenia się i ufności w sprawiedliwość Europy i przeznaczenie Grecji. Lud przyjął mowę prezesa gabinetu gorącemi oklaskami.

(Ajencja północna.)

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Sofja 11-go kwietnia. — Minister spraw zagranicznych Canow zawiadomił przedstawicieli mocarstw, że książę przyjmie postanowienia konferencji, ale pragnie przedtem zapewnić sobie przyzwolenie bułgarskiego zgromadzenia narodowego.

Sofja 11-go kwietnia. — Przeprowadzają się ciągle środki, mające na celu zlanie Rumelji Wschodniej z Bułgarją. Między innemi rozciągnięte zostało na Rumelję prawo bułgarskie o gminach i szkołach prywatnych.

Filipopol 11-go kwietnia. —Opublikowany został rozkaz, znoszący stan oblężenia w Rumelji i w Bułgarji, oraz rozkaz naznaczający na dzień 11-ty kwietnia (st. st.) wybory deputowanych do zgromadzenia narodowego w Sofji.

Petersburg 11-go kwietnia. — Minister finansów oświadczył w cyrkularzu, że postanowienia zarządów gubernjalnych do spraw trunkowych, wydane wskutek skarg i protestów na decyzje zarządów powiatowych, mają być dla tych ostatnich obowiązującemi i przez nie same być wprowadzone w wykonanie.

Petersburg 11-go kwietnia. — Sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Russkija wiedomosti* została wzbronioną.

(*Otrzymane dziś*).

Ateny 12-go kwietnia. — Izba deputowanych odrzuciła wczoraj porządek dzienny, orzekający, że „izba w takiem tylko ministerjum pokłada zaufanie, które zdecyduje się prowadzić wojnę" i przyjęła porządek dzienny wyrażający zaufanie do obecnego rządu.

Petersburg 12-go kwietnia. — *Nowoje wremja* donosi, że redaktorem *Dniewnika warszawskiego* ma być mianowany Wsiewołod Krestowski.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 12-go kwietnia 1886 r.

Szacowania dzisiejsze poranne 202.50 obiecywały, czyli o 25 fen. wyżej niż notowania urzędowe sobotnie. Gdy jednak w sobotę giełda warszawska pod wpływem obietnic, które się błędnemi okazały, obniżyła kursa walut obcych, przeto dziś błąd ten naprawić była zmuszoną i pomimo korzystniejszych szacowań kursa w porównaniu z sobotniemi podniosła.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.70 i 49.65 za drobną sumę zapłacono. Krótkoterminowemi obracano po 49.45, 49.47½ i 49.50, również wyżej nieco—przy żądaniu 49.57½.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowych weksli drobną ilość kupiono stosunkowo bardzo tanio po 49.20.

Na **Londyn** 10.08 żądano i płacono 10.06, 10.06 i pół i 10.07.

Na **Paryż** 40.30, przy placeniu 40.25.

Na **Wiedeń** 80.35 bez obrotów.

Ogół obrotów walutami zagranicznemi bardzo słaby.

Papierami obroty ciągle niezbyt znaczne; kursa w ogóle mało zmienione.

Listy likwidacyjne większe 91.15 w żądaniu, płacono 91; mniejsze bez obrotów 90.65 w żądaniu.

Pożyczki wschodnie I-ej emisji większe 99.75, pięćdziesiątki 98.50, II emisji 99.75, III 100.25 w żądaniu, bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj 100.20 w żądaniu, płacono 100, 100.05 i 100.10. Serja V 97.50, pewne ilości po 97.30 i 97.35 kupowano.

Listy miejskie 97.25, 96, 95.80 i 95.60— wedle seryj; za III-ej 95.30, 95.40 i 95.50 płacono.

Obligi 93.

Listy łódzkie 93.50, 92.25 i 91.90 —te ostatnie serji III-ej po 91.75 kupić zdołano.

Akcje notowano po większej części nominalnie.

Z kolejowych: bydgoskie większe 82, mniejsze 78, terespolskie i fabryczno-łódzkie po 152 płacono.

Bankowe: banku handlowego po 342.50, dyskontowe 315, łódzkie 325 płacić chciano. Podobno nawet handlowe po tym kursie 342.50 kupowano.

Z cukrowniazych: józefowskie, czerskie i hermanowskie po 150 poszukiwane, 190 za hermanowskie żądano.

Z fabrycznych: starachowickie płaconoby 65, za hutnicze żądano 275, za akcje fabryki machin i odlewów 30, za akcje Zawiercia 255, za akcje łaźni i łazienek po 30 płacić chciano.

Godzina 12. Usposobienie i kursa bez zmiany.

J. Wl.

Od zakładu wód mineralnych w Ciechocinku.

Podaje się do wiadomości ***pp. dyrektorów trupp teatralnych*** na prowincji, że w Ciechocinku jest do oddania w r. b. na czas letniego sezonu budynek, w którym bywają dawane widowiska sceniczne.

Bliższe informacje w miejscu. (421)

Dentysta A. Głogowski,

b. asystent dra Kobylińskiego, Marszałkowska nr 122 (róg Zgody). Przyjmuje od 10-ej zrana do 6 tej po południu. (379)

Od zarządu dróg żelaznych południowo-zachodnich.

Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich niniejszem ma honor podać do powszechnej wiadomości, że w zapasach składów materjałów w Kijowie, Odessie, Starosielcach i Brześciu, znajdują się niżej wymienione, z użycia wyszłe materjały zakwalifikowane do sprzedaży: żelazo rozmaite w odłamach, żelazo w arkuszach, kotłowe, na pokrycie dachów w płatach nie mniejszych niż arszyn, bandażowe, stal w połamanych resorach i bandażach, krzyżownice ze stali lanej, ze starych szyn, żelazne z użycia wycofane, drobne części zwrotnic i krzyżownic, blacha połamana i zżynki żelaznej blachy do krycia dachów, stal z wycofanych z użycia narzędzi i przyborów, cynk w kawałkach i zżynkach, liny, kamienie tokarskie, materje wełniane, konopne, jedwabne i t. p.

Osoby zamierzające nabyć wymienione materjały, zechcą nadsyłać piśmienne zawiadomienia o tem do zarządu dróg żelaznych południowo-zachodnich w Kijowie, ulica Aleksiejewska, do naczelnika wydziału gospodarczego najdalej do dnia 15-go maja roku bieżącego.

Zakup części każdego rodzaju materjału i gatunku albo też kilku materjałów i gatunków nie jest dopuszczony. Zakupujący mogą nabywać tylko całą ilość jednego lub kilku numerów, wyznaczonych do sprzedaży w każdym składzie oddzielnie.

Deklaracje winny zawierać w sobie następne objaśnienia:

1) Jasno i dokładnie wyrażone życzenie nabycia jednego, kilku lub całego materjału w jednym, kilku albo we wszystkich składach.

2) Ofiarowaną cenę za każdy artykuł z osobna; i

3) Dokładny adres podającego deklarację.

Osoby życzące sobie obejrzeć sprzedawane przedmioty, mogą widzieć je na miejscu w Kijowie, Odessie, Starosielcach i Brześciu od godziny 9 rano do 12 w południe prócz dni świątecznych i niedzielnych, o co udawać się należy do zarządzających składami: w Kijowie—p. Nowickiego; w Odessie—p. Razgradzkiego; w Starosielcach—p. Michajłowa w Brześciu—p. Andrieza.

Warunki nabycia rzeczonych przedmiotów interesowani mogą otrzymywać od osób wyżej wymienionych, oraz w Petersburgu w Radzie zarządzających dróg południowo-zachodnich, w Kijowie w wydziale gospodarczym zarządu dróg, w ***Warszawie*** u ajenta dróg żelaznych południowo-zachodnich ***M. Teplitza*** (ulica Kotzebue nr 3) i w Moskwie u ajenta dróg żelaznych południowo-zachodnich M. Tannenberga (zarząd drogi moskiewsko-brzeskiej. (425)

1215 D-ta ***ROTHEIM***, Królewska 45. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, leczy, plombuje i znieczula dziąsło przy wyjęciu zęba.



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6

— ***Pewnemu handlarzowi tandetą oświadczam: że jeśli nie przestanie właściwemi jego plemieniu drogami szkodzić mi, odmawiając ponownie robotników, to ja zmuszonym będę uciec się do środków, które przypomną mu, że lekceważyć nas nie można.***

(1412) ***S. Miszpański, szewc.***

O S O B A,

która w zeszłą środę, o godzinie 9-ej rano wyszła pod pozorem udania się do spowiedzi i dotąd nie wróciła, niech da znać o sobie dla ocalenia jej honoru.—***H.*** (1408)

— ***Matylda Bumay***, właścicielka magazynu mód przy ulicy Czystej nr 8, po powrocie z zagranicy, poleca wielki wybór ***kapeluszy*** na porę wiosenną i letnią. (1395)

CYGARA

100 sztuk ***Habana nr 103*** za rs. 3
100 „ ***Habana nr 104*** za „ 3
100 „ ***Habana nr 107*** za „ 4
100 „ ***Habana nr 112*** za „ 5
100 „ ***Habana nr 115*** za „ 6
100 „ ***Habana nr 217*** za „ 8
100 „ ***Habana nr 251*** za „ 10

pakowane po 10, 50 i 100 sztuk

Wyrobione z oryginalnego liścia Hawańskiego z zbioru z roku 1885 polecają

WANDALIN i S-ka,

plac Teatralny nr 11, dom W-go Neprosa, obok Stępkowskiego ***w Warszawie.*** (406

— ***DYWANY, Chodniki, Serwety, Kołdry*** i t. p., najtaniej dostać można w składzie dywanów przy ulicy Długiej nr 17, róg Miodowej. ***S. D. Seidenweber.*** (372)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Niezapominajce.* Nie nudź mnie już moja kochana twojemi żartami i nie narażaj mnie na koszta więcej, wierzaj mi, że nie mam głowy do takich pustych rzeczy, i jeszcze raz ci powtarzam, że nie wdaję się w takie głupstwa. Żegnam cię, więcej odpowiadać ci nie będę.—*Maks.* (1425)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12-go kwietnia 1886 r.

	z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.57½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.18	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.35	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.20	—.—
„ „ „ m.	100.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.25	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.80	—.—
„ „ „ IV	95.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	93.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.15	—.—
„ „ „ małe	90.65	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.75	—.—
II „ „ rs. 100	99.75	—.—
III „ „ rs. 100	100.25	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	82.
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	152.
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	150.
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	342.50
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	315.
Akcje banku handl. w Łodzi	—.—	325.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	180.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	150.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp. op. Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	255

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.

Od Listów zast. nowych 5% kop. 145¼
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 14½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 212¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 138½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go kwietnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	622	—
„ „ biała . . .	—	—	675	680
„ „ wyb. (nowa)	—	—	690	720
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	525
„ średnie (stare) . .	—	—	480	485
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	330	390
Gryka . . . . . . 262 f.	--	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 12-go kwietnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20⁹
„ garniec rs. 2 kop. 67

WYPRZEDAŻ

Koronek ruskich po cenie kosztu,

od Soboty dnia 3 Kwietnia.—Ulica Mazowiecka Nr 3. 657r

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że na mocy uchwały Zebrania Ogólnego Członków Towarzystwa w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. zapadłej, większością głosów, wybrani zostali:

na Członków Rady: J. G. Bloch, głosów 279,
Antoni Nagórny „ 222,
na Członka Zarządu Karol Koźmiński 297,
na Członków Delegacji Rewizyjnej:
Ludwik Jenike głosów 273,
Bronisław Werner „ 238,
Adolf Scholtze „ 237,
a na ich zastępców: Dawid Rosenblum „ 145,
Juljan Nowosielski „ 119,
Aleksander Piechowski „ 95.

Równocześnie wyżej powołaną Uchwałą, oznaczoną została dywidenda za rok 1885 od wniosków 10%, przez Członków na kapitał obrotowy wpłaconych na 7%, a wypłata takowej rozpoczętą zostanie w Kassie Towarzystwa od dnia 3 (15) Kwietnia r. b., w godzinach biurowych. 753r

737R

PO CENACH BARDZO NIZKICH

w Poniedziałek dnia 12 b. m., rozpocznie się

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH TOWARÓW,

z własnych i zagranicznych fabryk

w Głównym Składzie Szkła, Porcelany, Fajansu i Naczyń Kamiennych

K. CYBULSKIEGO,

plac Teatralny Nr 8, obok Ratusza.

Wyprzedaż trwać będzie do Świąt.

CENNIK

Nowo-otworzonego Sklepu

przy ul. Królewskiej Nr 39,

w domu gdzie dawniej mieścił się zarząd telegrafu, wprost Giełdy, 2-gi dom od Marszałkowskiej.

Pierze darte gęsie od kop. 45 funt.
Puch gęsi od Rs. 1.20 funt.
Poduszki gotowe od Rs. 2.50.
Łóżka żelazne duże od Rs. 3.
Umywalnie żelazne od Rs. 1.30.
Garnitur do umywalni emaljowany od Rs. 4.
Materace z 3-ch poduszek od Rs. 3.50
Sienniki pikowane ze słomy od rs. 3.30
Kołdry tyftykowe watowe od Rs. 3.50
„ czysto wełniane od Rs. 6.85.
„ z atłasu hiszpańskiego z podszewką satynkową od Rs. 9.50.
Kołdry atłasowe od Rs. 13.
„ Sławuckie od Rs. 2.25.
Koszule męzkie prane od kop. 90.
„ damskie z wstawkami i langietami od kop. 80.
Kalesony bardzo eleganckie od k. 50.
Prześcieradła gotowe 3½ dług. 2½ szerok. od kop. 80.
Kapy pod kołdry gotowe od Rs. 2.
Kapy pikowe na łóżka od Rs. 2.
Powłoczki gotowe od kop. 60.
Ręczniki zwyczajne dobre od k. 22½.
„ adamaszkowe od kop. 35.
Obrusy zwyczajne bardzo dobre od Rs. 1 kop. 20.
Obrusy tureckie od Rs. 2.50.
Sienniki gotowe w pasy od Rs. 1.20.
Sztuczka płótna 30½ łok. od Rs. 4.

Drelichy na piernaty i na rolety, purpur. Inltety, Weba zagraniczna, Kreas, Perkal, Madepolam na łokcie, oraz Chodniki, Dywany, Poduszki safianowe, Sakwojaże i kufry podróżne, Wózki dziecinne.—Wszystkie powyższe towary są w wielkim wyborze i po cenach fabrycznych.

Komplet składający się z łóżka żelaznego, materaca, poduszki, jaśka i kołdry, Rs. 13, dla studentów tylko Rs. 12 kop. 50.

710R

L. Apfelbaum.

Papier Pargaminowy

używany do **MASŁA, KONSERW** itp., na pudy, funty i łokcie, poleca:

SKŁAD PAPIERU

St. Winiarskiego,

Nowy-Świat № 58 (62). 729R

Świeży Transport 697R

Oliwy Nicejskiej,

nadszedł do składu

Arthur & Comp,

Leszno Nr 4, wprost Rymarskiej.

Jest do sprzedania po ś. p. Szabrańskim cały komplet

Bibljoteki Warszawskiej,

od roku 1841 1882. Fundusz ze sprzedaży przeznaczony jest na dalsze kształcenie jego wnuka.—Życzący nabyć, zechce się zgłosić na ulicę Chmielną pod № 48, mieszkania 14. 721r

---

Coroczna — Coroczna

Wyprzedaż

Towarów wysortowanych

w znanym z taniości 644r

MAGAZYNIE MÓD

Miodowa 4. **Michaliny**, Miodowa 4.

CENY niepraktykowanie nizkie.

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie

Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 38,

wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli** obojga płci tak krajowców, jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 632



CHAMPAGNE

George Goulet

Hôtel de France

WARSZAWA.

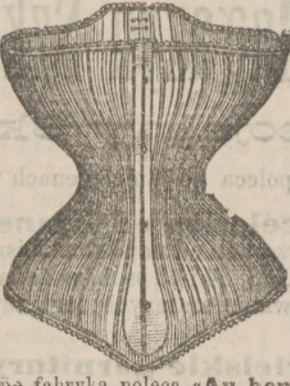
Pokój, dziennie z usługą, od 60 kop. do 5 rs. 684R
Śniadania po 75 kop.
Obiady po rs. 1.
Znane wino stołowe (Vin de table) butelka kop. 50, pół butelki 25 kop. w miejscu i na miasto.

J. Bouquerel & Comp.

WAŻNE

dla PP. Fabrykantów!

Jest do sprzedania w Targówku, tuż za wałem kolei Nadwiślańskiej i obok cmentarza Brudnowskiego, kilkanaście morgów dobrej ziemi dziedzicznej, z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi, w całości lub częściowo. — Wiadomość: Nowo-Wielka № 5, mieszk. 1. 633



FABRYKA GORSETÓW

„AU BON MARCHÉ”

Miodowa № 6,

ma honor zawiadomić Szan. Publiczność, że właściciel fabryki przywiózł z Paryża, różne przybory, materjały i fiszbiny prawdziwe, a z powodu taniego zakupu, wyrabia gorsety najtańsze z prawdziwym fiszbinem.

Nowy fason dla osób ułomnych, który najgorszą figurę poprawia. Szelki do prostego trzymania się dla uczniów, uczennic i osób dorosłych. Ogromny zapas **gorsetów ażurowych, atłasowych** w różnych kolorach, **gorsety drelichowe i satynkowe** w różnych kolorach, **gorsety prunelowe czarne, ponsowe, różowe, niebieskie i białe, fasony francuzkie** podług ostatnich żurnali, ceny przystępne, wyrób systemem francuzkim.—Specjalność w gorsetach męzkich, z czem się fabryka poleca **«Au bon Marché», Miodowa № 6.** 723R

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

Uspakajają się w przeciągu kilku minut **MIGRENY I NEWRALGIJE**

przez użycie PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

FABRYKACYA I RYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ
19 rue Jacob w PARYŻU.
ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie żadnych części szkodliwych zdrowiu, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

MUSBRATT,

Płyn do farbowania włosów.

Po jednem użyciu powyższego płynu, włosy siwe i rude, otrzymują kolor trwały, stosownie do życzenia: blond, szatyn i brunatny, nie tracąc swej miękkości i mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej i rudej (jak to ma miejsce po innych płynach), lecz przeciwnie dostają piękniejszego połysku.—Cena pudełka większego rs. 3, mniejszego rs. 2, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej. Przy kupnie należy wymienić żądany kolor.—Skład główny w Centralnym Magazynie perfumerji i kosmetyków Jana Kalinowskiego, dawniej Aleksandra Kocha w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 77 i w drugim magazynie ulica Marszałkowska № 135, oraz jest do nabycia w Perfumerji pp. Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny № 8; w Moskwie u Teodora, Kuzniecki most № 1. 556

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr 38.**

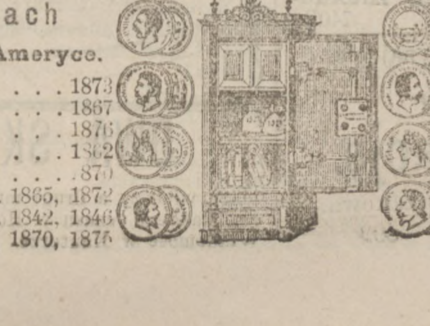
NAGRODY MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa 1865, 1872
Warszawa 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 374R

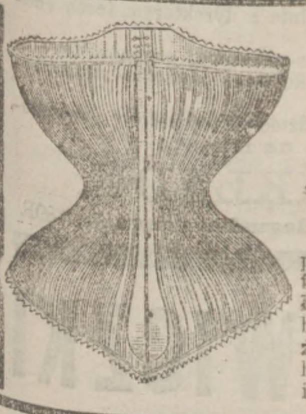
AMAZONKI!!!

Mam honor donieść JW. Paniom, iż Magazyn mój istniejący specjalnie Okryć damskich, na sezon teraźniejszy poszukiwanym jest, to też wykończając takowe z elegancją dla najpierwszych domów jako specjalista Okryć damskich, oraz Amazonek, najnowszym fasonem, z czem polecam się JW. Paniom, zapewniając, że każde Okrycie lub Amozonka, z materjałów własnych lub powierzonych mi, wykończone w moim magazynie, odznacza się elegancją, odrobieniem starannem i podług najświeższych fasonów Paryzkich.

J. OSTROWSKI,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 40—44,

wprost Hotelu Europejskiego. 553



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE".

NIECAŁA № 1,

poleca na sezon wiosenny swój **wielki wybór Gorsetów** różnokolorowych, **czarnych, ponsowych, białych i szarych.** Dla osób nieznoszących brykli, wyrabiają się **Gorsety włosienicowe z przodami sprężynowemi. — Do konnej jazdy** otrzymała fabryka bardzo wygodny fason, jakoteż nowy fason leniuszków i gorsety do prostego trzymania się dla uczennic. 566R

Jaki siew taki zbiór.

Nasiona Pastewne, Warzywne, Kwiatowe, pierwszy raz sprowadzone, wyborowe, najlepiej kupić w Specjalnym Składzie Nasion

ESTREICH i PODBIELSKI

w Warszawie, Hotel Niemiecki. 657

Skład Win, Herbaty, Cukru, Kawy i Towarów Kolonjalnych

WŁADYSŁAWA BIERNACKIEGO,

Zielna Nr 1, róg Chmielnej,

poleca na nadchodzące Święta Wielkanocne:

Wina zagraniczne, krymskie i kaukazkie, od 30 kop. za butelkę.
Wódki Popowa z Moskwy i z dystylarni F. Jankowskiego, po cenach fabrycznych.
Piwo wyborowe 1/1 but. kop. 8, 1/2 but. kop. 5, każda butelka opatrzona firmą składu, a korki stęplowane firmą browaru.
Herbatę firm Popowa, Perłowa, Orłowa i własnego opakowania.
Cukier po cenach fabrycznych, oraz wszystkie artykuły do ciast, jak Rodzenki, Migdały, Cykata, Wanilja, Szafran, w najlepszych gatunkach, po cenach możliwie najniższych.
Oliwę najlepszą Nicejską w butelkach i na wagę.
Octy estragonowy, winny i kuchenny, w butelkach i na miary.
Masło śmietankowe świeże i solone.
Puder do ciasta najlepszy, funt kop. 12.

Od dnia 15 Kwietnia nadchodzić będą codziennie świeże

DROŻDŻE WIEDEŃSKIE,

funt kop. 40. 605



Największa Parowa Fabryka

GORSETÓW

założona w roku 1878.

Dobroć, trwałość i taniość.

Na sezon wiosenny upraszam Szanowne Panie, oraz pp. handlujących, o łaskawe odwiedzenie mojego zakładu. Fabryka moja wyrabia **wszelkie** możliwe **gatunki gorsetów,** jak również **SZELKI** do **prostego trzymania się, leniuszki ażurowe,** okolicznościowe (dla osób brzemiennych), oraz dla cierpiących na żołądek, bardzo wygodne i lekkie gorsety. Wszystko **z prawdziwego fiszbinu, w najlepszym fasonie Wiedeńskim lub Paryzkim.** Przytem mam zaszczyt nadmienić, że gorsety znajdują się we wszystkich kolorach, w szczególności zaś w kolorze szarym, różowym, niebieskim, ponsowym, kremowym, czarnym, na składzie, w tak wielkim wyborze, jakim żadna inna fabryka poszczycić się nie może.—Znana moja renoma gwarantuje za dobroć towaru i najpunktualniejsze wykonanie.

Z szacunkiem

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Warszawie,
ulica Świętokrzyzka № 24.

!!! Każdy gorset opatrzony jest moją firmą i adresem. 589R

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

z powodu zwinięcia interesu, po cenach niżej kosztu, w Składzie Szkła, Porcelany i Fajansu

J. DOBROSŁAWSKIEGO,

NOWY-ŚWIAT № 69.

Garnitury stołowe ozdobne, Garnitury do mycia, Garnitury do kawy, herbaty i oliwy. Porcelana biała. Fajans angielski, Szkło w różnych gatunkach, Ozdoby salonowe i tualetowe. 630

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,

posiada znaczny wybór materjałów bardzo gustownych, po cenach możliwie umiarkowanych, za dobroć i dokładność roboty firma poręcza. — **Filja mego sklepu na Świętokrzyzkiej № 19,** otwarta i nadal, z czem się poleca względom JW. i WW. Panów.

Z uszanowaniem

T. Skulski.

561 Ulica hr. Berga № 2, dom hr. Krasińskiego, wprost 3-go Gimnazjum.

MASSY WOSKOWE
CZYLI
Farby do froterowania Podłóg i Posadzek.
ZAPRAWY LAKIEROWE
i Farby Pokostowe
Szybko schnące, wyłącznie do Podłóg bez froterowania
Piękne i praktyczne kolory.- poleca:
J. A. KRAUSSE
w WARSZAWIE, — MIODOWA NR. 10



FABRYKA POWOZÓW,

Uprzęży, Siodeł i wszelkich artykułów sportu,

ulica Królewska № 23,

W. ROMANOWSKI dawniej Hesse.

Powozy w różnym rodzaju do wsi i miasta, oraz fantazyjne, **wykończone** podług najnowszego systemu, na Amerykańskich kołach i **gumowych;** przyjmuje się **koła gumowe** do reperacji i dorabia się do innych powozów.—Fabryka posiada **powozy** używane, wielki wybór z własnej fabryki i innych fabryk, oraz **Sanki** pojedyńcze i poczwórne, Amerykańskie (vis-à-vis). W tych dniach fabryka otrzymała duży transport z Anglji **Siodeł, Biczy, Spicrut, Ostróg i Strzemion,** oraz **Biczy** kauczukowych. 615

ORYGINALNE

PIWO WILLANOWSKIE

butelkowe, uznane już za najlepsze, ma honor polecić

SKŁAD GŁÓWNY

ulica Freta № 5 465B

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Kwietnia (3 Maja) r. b., o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na ryzyko dzierżawcy nie spełniającego warunków kontraktu, na dzierżawę altany w ogrodzie Saskim do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni 1886 r., od rs. 243 kop. 54 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić altanę w ogrodzie Saskim, do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni 1886 r. za summę rs. . . . kop. . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 733r

NA ŚWIĘTA Wielkanocne!

Obrusy białe adamaszkowe piękne desenie, po 75 i 85 kop.
Obrusy niciane białe lub kolorowe po Rs. 1.
Obrusy piękne białe adamaszkowe na 6 osób po Rs. 1 kop. 25.
75 łokci Creassu (półpłótno) dobrego i trwałego za rs. 6 (łok. 8 k.)
Obrusowe płótno adamaszkowe szerokie po 35 i 40 kop.
Sześć Serwet stołowych adamaszkowych za Rs. 1 kop. 10.
Sześć Serwet deserowych białych lub kolorowych za 60 kop.
Garnitur stołowy adamaszkowy na 6 osób to jest duży obrus i 6 serwet za Rs. 2 kop. 35.
Tuzin ręczników adamaszkowych pięknych za Rs. 3 kop. 80.
Tuzin ręczników kredensowych za Rs. 2 kop. 10.
Ręcznikowe płótno czysto lniane po 11 kop. łokieć.
Ścierki lniane po 15 kop. łokieć.
Kołdry pikowe wyborowe po Rs. 3.
Obrusy jutowe po Rs. 1 kop. 50.
Tuzin chustek białych do nosa za 90 kop.
Maglowniki czysto lniane po 5 łokci długie, obrębione, po Rs. 1.

sprzedaje 682
SKŁAD FABRYCZNY.
Krakowskie-Przedmieście,
w gmachu Dobroczynności,
w byłym sklepie żyrardowskim.

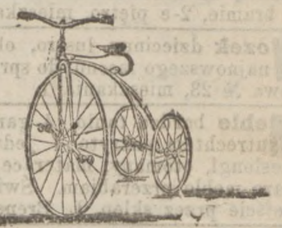
Poszukuje się posady
Korespondenta, Kasjera,
lub innej w banku lub interesie bankierskim. Kaucji można złożyć rs. 10,000, w razie potrzeby i więcej. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. **A. Z.** 700

Świeży transport
Strun Włoskich,
otrzymał Skład papieru i materjałów piśmiennych **St. Winiarskiego,** Nowy-Świat № 58 (62). 626

Egzystująca od roku 1870
Specjalna Fabryka KAPELUSZY słomkowych
MAXA DUBROWITZ
W WARSZAWIE,
poleca na nadchodzący sezon letni wielki wybór najnowszych fasonów damskich i dziecinnych.
633R
Przejazd Nr II. Przejazd Nr II.

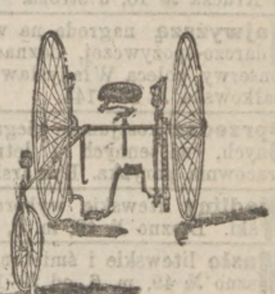
Fabryka Wózków Dziecinnych i Welocypedów





E. Herżman i S-ka
w Warszawie, ulica Róż Nr 4 (przy Ujazd. Alei),





poleca **własnego wyrobu Wózki** 3 i 4-ro kołowe i **Welocypedy** 2 i 3 kołowe **dla dzieci, Wózki dla chorych i Welocypedy dla osób dorosłych,** oraz **oryginalne angielskie Welocypedy** (bicycles and tricycles), eleganckie i precyzyjnie wykończone, z najlepszych materjałów, w cenie od 95 do 300 rubli, otrzymane z pierwszorzędnej specjalnej fabryki pp. Thomas Smith & Sons. — **Lekcje jazdy** na welocypedach udzielają się pod kierunkiem biegłego nauczyciela, na miejscu odpowiednio urządzonem. — **Reperacje i odnawianie** Wózków, jakoteż Welocypedów, uskuteczniają się dokładnie i pośpiesznie. 732R

Z powodu zmiany lokalu, odbywa się rzeczywista
WYPRZEDAŻ
po cenach niżej kosztu, o 25% do 40%,
nowych: mebli, luster, obrazów, dywanów, serwet, portjer, kołder, różnej galanterji, biżuterji etc., w Magazynach
SALI LICYTACYJNEJ PRYWATNEJ,
przy ulicy Miodowej Nr 10 (12), 478r
codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

4711 CONIFERENGEIST
(WODA LEŚNA), poleca się szczególniej do odświeżania powietrza w pokoju.—Do nabycia we wszystkich znaczniejszych perfumerjach w Warszawie. 540R

Nauka i wychowanie.

Potrzebna bona niemka froeblówka lub polka mówiąca dobrze po niemiecku, łagodna, obeznana z obowiązkami. Świadectwa wymagane. Zgłaszać się można od godziny 2 do 5. Chmielna № 64, mieszk. 1. 5481

Anglika w celu dawania lekcyj poszukuje się. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. P. W. 5611

Młody człowiek który ukończył lub kończy w r. b. uniwersytet, lub inny zakład naukowy wyższy, lub też złożył egzamin na nauczyciela domowego. (domaszniawo nastawnika), a pragnie poświęcić się zawodowi pedagogicznemu, może z początkiem przyszłego roku szkolnego 1886/7-go otrzymać miejsce wychowawcy-nauczyciela w zakładzie naukowym przy ulicy Hortensja № 2.

Potrzebna jest niemka z gimnazjalnym wykładem. Jerozolimska 43, m. 8. 5693

Posady i prace.

Zdolne panny do krawiecczyzny potrzebne zaraz do pracowni Heleny, ul. Nowogrodzka № 1. 5595

Potrzebne panny zdolne do upinania spódnic i do staników, do pracowni A. Rexer, Królewska 49. 5495

Potrzebne są panny uzdolnione i podręczne do pracowni M. Tatarkiewicz. Ul. Chmielna № 48, 1-e piętro od frontu. 5489

Natychmiast potrzebne zdolne panny do staników i spódnic. Leszno 18, m. 8. 5480

Potrzebne są panny podręczne do krawiecczyzny. Sosnowa № 9, m. 13. 5475

Stale lub na godziny prowadzenie korespondencji, rachunkowość, kopjowanie pod korzystnemi warunkami przyjmuje. Wilcza № 27, mieszk. 15. 5655

Panny do pracowni sukien potrzebne, dom Korpaczewskiego № 38, m. № 24. 5654

Panny potrzebne są uzdolnione do staników, pracownia Włodarskiej, Elektoralna № 37, nowy 41, w oficynie, 1-e piętro. 5638

Panny zdolne do staników i spódnic potrzebne są zaraz, do magazynu M-me Anna. Marszałkowska 149. 5666

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska № 117. 5674

Potrzebne są panny do pracowni sukien, zdolne, podręczne i do nauki. Krakows.-Przedmieście № 4. A. Szadurska. 5653

Panna potrzebna zaraz do staników. Ulica Podwale № 26 nowy, m. 23. 5612

Potrzebna panna do krawiecczyzny. Ulica Biała № 6, mieszkania 11. 5617

Młody człowiek, inteligentny, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg rachunkowych i korespondencji kupieckiej, władający językiem polskim, niemieckim, francuzkim i rosyjskim, poszukuje stosownego zatrudnienia. Bliższa wiadomość u p. Kwartnera, ul. Nalewki 21. 5604

Panny zdatne do spódnic, do nauki, potrzebne zaraz do magazynu Pariset, ulica Nowy-Świat № 41. 5553

Mężczyzna w sile wieku, ze średniem wykształceniem, wdowiec z kilkorgiem dzieci, obeznany z sądownictwem, przepisami policyjno-administracyjnemi i interesem piekarnianym, posiadający oprócz rodowitego języka, ruski i w części niemiecki, będący w bardzo krytycznem położeniu, że dzieci dla braku niezbędnych rzeczy przestają chodzić do szkoły, uprasza pp. chlebodawców o zajęcie, lub pożyczkę 300 rs., która z wdzięcznością najsumienniej będzie zwracana ratami. Czerniakowska № 98, mieszkania 99. 780

Poznańczycy agronomowie, opatrzeni są długoletniemi świadectwami, szukają posad. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 4949

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy i podręczna, potrzebne są zaraz do pracowni prywatnej na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Orla № 9, w pracowni sukien. 5512

Potrzebne są panny do staników i podręczne do magazynu „Au bon marché."— Ulica Wspólna № 34. 5500

Subjekt handlowy, posiadający znajomość języków, oraz świadectwa i kaucję wysokości rs. 500, potrzebnym jest do sklepu kolonjalnego. Oferty pod literami D. 100 przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18 (26).

Potrzebne są panny do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie i ręcznie, zaraz, za dobrem wynagrodzeniem, fabryka kapeluszy, Leszno 4. 5356

Zdolna panna do maszyny Wheelera Wilsona, znajdzie zatrudnienie w pracowni bielizny męzkiej. Orla № 13, m. 15. Tamże potrzebne uczennice, za wynagrodzeniem.

Sklepowa potrzebna jest zaraz z pewną ewikcją do składu owoców, przy ul. Bielańskiej № 1. 5677

Potrzebne są panny zdatne do staników. Ulica Zielna № 9, mieszkania 1. 5469

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Freta 20, m. 24. 5471

Potrzebne są panny i uczennice, do pracowni sukien. Mazurkiewicz. Długa № 42.

Potrzebne panny zdatne, podręczne, do sukien. Hoża 13, mieszkania 15. 756

Panny potrzebne są zaraz do fabr. gorsetów Jana Bernhard, Miodowa № 4. 781

Potrzebne są panny podręczne. Chmielna № 7, mieszkania 25. 5581

Potrzebny uczeń do felczera. Ulica Tamka № 20. 5556

Potrzebny jest rządca z kaucją do odbierania komornego. Oferty w kantorze Kurjera Warszaws. pod wyr. „Rządca." 5561

Osoba w średnim wieku życzy sobie miejsca za gospodynię, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem do osoby pojedyńczej lub do księdza. Wiadom.: ulica Tamka róg Dobrej № 1 nowy, m. 14.

Panny zdolne, maszynistka i podręczne, potrzebne do szycia bielizny. Zgoda № 6, mieszkania 2. 5547

Maszynistki, uczennice i do dziurek potrzebne są do bielizny, zaraz. Chmielna № 89, mieszk. № 28. 5665

Maszynistki i podręczne do koszul męzkich potrzebne. Hortensja 7, m. 17. 5689

Potrzebną jest zdolna maszynistka do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Krucza 47, mieszkania. 11. 5695

Potrzebne panny do krawiecczyzny, uzdolnione i uczennice. Leszno 37, m. 8. 787

Potrzebne dziewczynki do wykończania pończoch. Żurawia 33, m. 11. 5680

Poszukuję obowiązku panny służącej, znam krawiecczyznę. Oferty składać w Kurjerze dla Wasilewskiej. 5686

Ogrodnik specjalista urządza ruiny, groty, piramidy, wodotryski, bez pomocy wodociągu, wszelkie ozdoby ogrodowe, niemniej ananasarnie i wszelkie roboty w zakres ogrodnictwa wchodzące. Wiadomość w sklepie p. Porankiewicza, Krak.-Przed. 91.

Węgierka wdowa, muzykalna, mówiąca biegle po niemiecku, trochę po francuzku, z chlubnemi rekomendacjami, szuka miejsca do towarzystwa i gospodarstwa. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 5690

Kupno i sprzedaż.

Masło i Sery litewskie, wyborowe. Wrecka 9 nowy, mieszkania 5, od godziny 9-ej do 1-ej. 760

Meble, urządzenie salonowe czarne, garnitur orzechowy, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, szafa z lustrem, oraz inne meble do sypialnego pokoju, tanio do sprzedania. Chmielna 45 nowy, 3-ci dom od rogu Marszałkowskiej, wprost Zielnej, w bramie, na 1-m piętrze m. 4. 5163

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony utrechtem kryty i orzechowy, otomana, krzesła fantazyjne, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 4922

Meble, kompletne urządzenie z 5-ciu pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, biuro, biblioteka, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki i firanki b. tanio do spzedania na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 5167

Meble do salonu, bardzo gustowne, czarne, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, sypialni orzechowe, oraz inne meble buduarowe i gabinetowe, także dywany, firanki, lampy, kandelabry, do sprzedania tanio. Chmielna № 22 (nowy 28), w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3, idąc od Marszałkowskiej, 6-ty dom od rogu. 4495

2 lustra wielkie, garnitur jedwabny, drugi utrechtowy, garniturek fantazyjny, łóżka, umywalnia, biurko męzkie, otomana, szesłong, jadalnia, krzesełka, stoliczki, firanki, lampy. Zielna 19/11 m. 4. 5067

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16.

„Wschód." Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, otomany, szeslongi i inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie - Przedmieście № 2, w bramie, mieszkania 1. 5451

Do sprzedania pianino nowe Fiedlera za rs. 300. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 7. 5555

Tanio!!! Fortepian petersburski dobry, 200 rubli. Kościelna 16, stróż wskaże. 5580

Masło świeże wyborowe, funt po k. 40.— Widok № 5. 5564

Do zbycia za bezcen werenda z dachem nieprzemakalnym, zdatna do cukierni.— Wiadomość: ulica Wielka № 45, u tapicera.

Kasa ogniotrwała fabryki Roberta Bothe sprzedaje się, cena umiarkowana, a także obrazy olejne, szkoły flamandzkiej i francuzkiej na drzewie i miedzi. Elektoralna 23, w bramie, 2-e piętro, mieszkania 14. 5566

Wózek dziecinny, lustro, okrycie damskie, najnowszego fasonu, do sprzedania. Ogrodowa № 23, mieszkania 1. 774

Meble bardzo tanio, 4 garnitury stylowe utrechtem pokryte i jedwabną materją szeslongi, otomany, materace i wiele innych, stare meble przerabiam. Świętokrzyzka 28, wejście przez sklep. L. Brenert. 4625

Powóz w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Krucza № 16, u stróża. 4941

Najwyższą nagrodą na wystawie gospodarczo-spożywczej, odznaczone marynaty, konserwy, poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska № 56—144. 642

Sprzedaż kostjumów eleganckich, wełnianych, wiosennych i letnich, od rs. 15. Pracownia paryzka. Rymarska № 7. 5519

Wędliny litewskie wyborowe i ser litewski. Leszno № 49, m. 6, od godz. 9—12.

Masło litewskie i śmietankowe tanio. Leszno № 49, m. 6, od 9—12. 5546

Ładne pinczerki do sprzedania, havanna i presse białe. Sienna 17, m. 11. 5571

Fortepian Hoffera, palisandrowy, z 4-ma szprejcami, do sprzedania za 190 rs.— Wiadomość u właścicielki domu: ulica Długa № 8/542. 5576

Do odstąpienia wędy: szczupakowe, karpiowe. Chmielna 11, stróż wskaże. 5285

Do sprzedania: faetony nowe, kocz i faeten z fordeklami, używane, szaraban i bryczki. Świętokrzyzka № 35. 4593

Suknie, okrycia, paltoty, chustki francuzkie i tureckie, kapelusze, ubranka, narzutki, kapelusze, bielizna stołowa, serwety, dywany, kapy, świeczniki, biżuterje, oraz różne przedmioty służące do toalety damskiej i męzkiej, nowe i mało używane, w sklepie kupna i wyprzedaży B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 637

Dorożka mało używana, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Na Pradze, Wołowa 243a, niedochodząc Moskiewskich (Grochow.) rogatek. 5538

Fortepian krótki, o 6-u oktawach, za rs. 45. Długa № 28 m. 21. 5524

Do sprzedania podstawa żelazna od prasy, waży funtów 700, długości łokci 2, szerokości półtora. Wiadomość w drukarni Tomaszewskiego, Tłomackie 4. 5415

Tokarnia z kołem zamachowem i wszelkiem naczyniem, oraz warsztat stolarski mały do sprzedania. Wiadomość u Braci Geneli, Długa № 19. 5431

Bilard do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Obejrzeć można codziennie w restauracji przy ul. Chłodnej № 51. 5444

Fortepian Hoffera mało używany do sprzedania. Hortensja 7, mieszk. 14. 5384

Fortepian do sprzedania za 100 rubli. Wielka 31, mieszk. 10. 695

Tygodnik Illustrowany, Kłosy po rublu, oprawne rs. 1 kop. 50 rok, 1,500 rozmaitych broszur, dzieła Zygmunta Kaczkowskiego XI tomów, Muzeum Sztuki Europejskiej, galerje włoskie, oprawne i w zeszytach, album stalorytów, wiele innych dzieł illustrowanych, sztychów, litografji, oleodruków, tanio do sprzedania. Saski Plac № 5. B. Bolcewicz. 5157

Meble tanio: garnitur orzechowy, szeslonżek damski, fotel używany, zegar stołowy, taboret czarny fantazyjny. Trębacka 3, 2-e piętro, w pracowni sukien. 5404

Chleb wiejski prawdziwy żytni, wtorki, czwartki, soboty. Wierzbowa 7, z bramy na lewo, wprost filarów teatralnych. 5394

Meble tanio: kredens dębowy, garnitur czarny orzechowy, szafki orzechowe, łóżka. Leszczyńska № 5, u stolarza. 5403

Wyprzedaż mebli niżej kosztu: garnitury orzechowe, czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, kredensy, biurka, bibliotcki. Ulica Hoża № 17. 5231

Garnitur mebli, lustra, szafy, łóżka, szeslong, biurko, umeblowanie jadalni, dębowe. Szpitalna 5. 5688

Dubeltówka (systemu Lancastra), mało używana, z wszelkiemi przyborami do sprzedania. Widok № 20, codziennie od godziny 9 do 11 zrana. 5692

Fortepian krótki, czarny, w dobrym stanie, za rs. 100. Nowy-Świat 62, mieszkania 37. 5682

Para szaf rozbieranych, orzechowych, nowym fasonem są do nabycia, za bardzo przystępną cenę. Ulica Elektoralna № 49, u stolarza, stróż wskaże. 5694

Łóżko mahoniowe, angielskie i parawan do sprzedania, tanio. Freta 5, stróż wskaże.

Fortepian Kralla i Sejdlera, zupełnie nowy, prawie nieużywany, z ustępstwem od ceny, krośna stojące antyk, szal turecki, staroświecki i inne rzeczy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Miodowa № 19, mieszkania 10. 5672

Zaraz do sprzedania garniturek mebli za rs. 65, szafka do bielizny rs. 15, szafa duża rozbierana rs. 40, stół duży kancelaryjny rs. 8, stolik do kart rs. 10, biurko rzeźbione rs. 90, biurko z bronzami łącznie z komodą rs. 20, zegar francuzki rs. 12, obrazy olejne z roku 1767, rs. 25, Stanisław August rs. 15, oraz oleodruki i t. p. Nowy-Świat № 7, m. 30, od godziny 3—6. 5678

Pianino zagraniczne, nowe, zaraz do sprzedania. Karmelicka 17, mieszk. 5. 5632

Dorożka na jednego konia jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Leszno № 64 stary, wiadomość w zakładzie stelmachskim. 5666

Z powodu wyjazdu do zprzedania meble i różne sprzęty domowe, przy ulicy Zgoda № 5 nowy, mieszkania 35. 5630

Z powodu żałoby są do sprzedania dwie jasne suknie letnie, paltocik i kapelusz, wszystko nowe. Nowo-Zielna 40, m. 5. 5660

Interesa handl. i majątk.

Sklep narożny spożywczy z dobrem urządzeniem, jest do sprzedania za przystępną cenę. Róg Grzybowskiej i Wroniej № 15, wiadomość na miejscu. 5541

Dystrybucja dobrze procentująca do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość. Nowy-Świat № 1. 5641

Jest do ulokowania na 1-y № hypoteki od 2,000 do 4,000 rs. Wiadomość: Marszałkowska № 117, w cukierni Pągowskiego.

Mleczarnia z 15 krowami i wszelkie urządzenia, do sprzedania w każdym czasie albo od 1-go Maja. Ulica Wilcza № 16.

Potrzebny wspólnik czynny lub wspólniczka z kapitałem 700 rs. do 1,000 rs., do interesu już wyrobionego, dającego b. dobre procenta. Wiadomość: Chmielna № 58, mieszk. 8, rano do 11 godziny. 5229

Magle do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 16. 4798

Rs. 18,000, 13,000 6,000, 5,000 i 2,000 do ulokowania, na dom po Towarzystwie Kredytowem. Marjensztadt № 1, mieszkania № 1, od 2—4. 5574

Rs. 3,000 jest do ulokowania, na pewną hypotekę, na domu murowanym w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Ciepła № 9, mieszkania 15. Zastać można od 3½ do 5-ej po południu. 5582

Potrzebna suma rs. 14,000, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość: ulica Śliska № 54, u właściciela. 5586

Sklep mydlarski do sprzedania. Ul. Chłodna № 52 domu. 5544

Skład wódek jest do sprzedania przy jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość: ul. Bielańska, hotel Paryzki, w razurze. 5559

Korzystny interes do zbycia za rs. 1,000, utrzymuje rodzinę. Wiadomość w aptece p. Ślaskiego, za rogatką Moskiewską (Grochowską), po lewej. 5422

Sklep galanteryjno-norymberski z towarem, razem lub częściowo, z urządzeniem lub bez, w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość: Szpitalna № 1. „Nelly." 4624

Plac obszerny (ogród) przy ulicy Brzeskiej na Pradze, obok kolei i linji tramwajowej, razem lub częściowo do sprzedania.— Wiadomość u właściciela: Dobra № 12, 1-e piętro. 707

Folwark włók 4, z ładnym dworem i ogrodem, bardzo blizko Warszawy, do sprzedania. Warunki, opis i plan szczegółowy: Grzybowska 54, mieszkania 8. 4583

Magle do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 35. 5339

Fabryka marmolad i cukrów deserowych z kompletnym przyrządem w miejscu, jest do nabycia pod dogodnemi warunkami, z małą zaliczką. Bliższa wiadom.: Marjenfeldt Herrenstr. 21, w Rydze. 5309

Magle w miejscu korzystnem, Krakowskie-Przedmieście № 79, do sprzedania. 5486

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia, w bardzo korzystnem miejscu, egzystujący w tym punkcie od lat 30 tu, może być bardzo zdatny na dystrybucję i dla kupca, bo go blizko niema Wiadomość: ul. Żurawia, pod № 23, w sklepie wiktuałów. 5523

Do sprzedania urządzenie sklepowe, galanteryjne i dystrybucyjne. Zielna 16.

Sklep spożywczy dobrze procentujący, komorne tanie, do sprzedania. Chmielna № 29 nowy. 5687

Do sprzedania posiadłość pod m. Łukowem, 7 morgów gruntu, (ogród owocowy, warzywny, łąki). dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie. Wiad.: Nowogrodzka 33, mieszkania 19. 5691

Potrzebny jest wspólnik, z kapitałem około 6,000 rubli, do interesu przemysłowego, dającego około 10,000 rubli obrotu rocznego, gwarancja kapitału zapewniona. Wiadomość w kancelarji adwokata Dziewulskiego, Trębacka № 11, od 8—10 rano. 5685

Na Kujawach, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, na pryncypalnej ulicy, dwa majątki ziemskie, w doskonałej glebie, z kompletnym inwentarzem i budynkami, bez serwitutów. — Odległe od stacji Nieszawa: jeden 4 wiorsty, drugi 6 wiorst.— Rozległość jednego 35 włók, drugiego 37 włók. Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie codziennie do godziny 11 rano i od 5 do 7 po południu, przy ul. Marszałkowskiej № 149, mieszkania 6. 5501

Sklep spożywczy wraz z dystrybucją jest do sprzedania. Wiadomość: róg Książęcej i Nowego-Światu № 2 nowy. 5613

Rs. 6,000 jest do ulokowania na 1-y № po Towarzystwie na dom murowany, bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Karmelicka № 30 nowy, mieszkania 3, od godz. 9 do 11 rano i od 2 do 7 wieczorem. 5681

Lokale.

Letnie mieszkania. O dwie mile od Warszawy, jest do wynajęcia na letnie mieszkania pałac, wśród parku, ze stawem, owoce, warzywo i mleko na miejscu, komunikacja z Warszawą codzień. Wiadomość od 5-ej do 9 ej wieczorem, ulica Bracka № 20, stróż wskaże. 5573

Od 1-go Lipca w pobliżu 4-go męzkiego gimnazjum, przy Placu św. Aleksandra potrzebny jest lokal, na 2-m lub 1-m piętrze, z 8-u lub 9-u pokojów, (składający się z dwóch sąsiednich mieszkań, które mogły by być połączone). Ktoby z pp. właścicieli domów miał podobny lokal, zechce przysłać adres (z dołączeniem planu i ceny), na ulicę Wspólną № 12, mieszk. 10, (3-e piętro).

Salon, trzy duże pokoje, przedpokój i kuchnia ze zlewem, za rs. 310 rocznie do wynajęcia zaraz. Długa № 8, tamże wspólne mieszkania po rs. 3 od osoby, oddzielny duży pokój za rs. 6 miesięcznie. Obejrzeć i godzić można codzień do godz. 10 rano, mieszkania № 6. 5627

Do odnajęcia zaraz na jeden kwartał po cenie znacznie zniżonej lokal. 6 pokojów, 1-sze piętro. Leszno 1, mieszk. 2. 5650

4 pokoje, balkon, z b. dobrym rozkładem, tanio, blizko Marszałkowskiej. Ulica Złota 2a. 5669

5 pokojów, sypialnia, śpiżarka, balkon, etc., z bardzo dobrym rozkładem, tanio. Złota 2a, od 11—12 godz., blizko Marszałkowskiej. 5668

Mieszkanie do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Ujazdowska 31, od frontu, 1-e piętro, pokoje bardzo wysokie i obszerne, suche, widne, dwa balkony, 10 pokojów, przedpokój, garderoba, łazienka, woda, gaz, wszelkie wygody, kuchnia, 2 pokoje dla służby, stajnia, wozownia. Wiadomość u obecnego lokatora. 4968

6, 3, 2 i 1 pokój ze wszelkiemi teraźniejszemi wymaganiami, do najęcia od 1-o Lipca, Sklep duży z pokojem. Chmielna № 47 przy Marszałkowskiej. 5241

Do wynajęcia trzy pokoje i kuchnia od 1-go Maja do 1-go Listopada, z meblami lub bez. Nowo-Wielka № 5, m. 6. 5383

Lokal restauracyjny do wynajęcia od św. Jana, z ogrodem, od lat 16 egzystujący, oprócz tego 5 pokojów na dole, zajmowane od 14 lat na fabrykę kapeluszy i 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, na 3-ciem piętrze. Długa № 8/542, wiadomość u właścicielki.

W Nałęczowie do wydzierżawienia willa murowana, z kompletnem urządzeniem. Wiadomość: Marszałkowska 109, mieszk. 4, od 3—6. 4569

Różne lokale do wynajęcia od 1 Lipca r. b. po cenie umiarkowanej, pod № 11 Nowo-Wielka. Wiadomóść na miejscu u rządcy lub Złota № 3, u właściciela. 730

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1886 r. na Nowym-Świecie pod №№ 4 i 21, 3 sklepy z oknami, oraz różne lokale z wygodami— Wiadomość na miejscu u właścicielki lub u zarządzającego. 4758

Sklep frontowy zajmowany przez skład skór i lokal złożony z 4-ch pokojów na parterze, w którym mieściła się niegdyś przez długie lata kawiarnia (Zuzi), a obecnie jest bawarja i skład wędlin, nadto duże i obszerne suteryny, mogą być przyłączone do każdego z dwu powyższych lokali, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. w domu № 4. przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta.

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszk. 24. 4980

Pokój ze stołem dla porządnej kobiety.— Hoża 32, mieszkania 18. 5014

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna № 44, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 5628

Letnie mieszkanie w blizkości przystanku Brwinów kolei Wiedeńskiej, obok sosnowego lasu, do najęcia od 3 do 5 pokojów. Bliższe szczegóły: Bracka № 5, m. 17. 5643

Pokoje elegancko umeblowane, do wynajęcia: 2, 3, 4, razem lub pojedyńczo, z usługą i samowarem. Ulica Włodzimierska № 2 bez litery 1325B, mieszkania 6. 5624

Mieszkania bardzo tanie zaraz i od 1-go Lipca, Leszno № 70, przy stacji tramwajowej, 4, 3, 2 i 1 pokój i w ogrodzie dla chorych może bydż na lato i zimę. Wozownie, stajnie duże i małe na konie, krowy. Piwnica duża na skład wina, piwa, wódki & &. Lodownia, 3 suteryny duże, ciepłe. Ogród fruktowy do wydzierżawienia, u rządcy. 5242

Pokój zaraz do najęcia z całodziennem utrzymaniem lub bez. Tamże jest pomieszczenie dla kobiety z lepszego towarzystwa. Ulica Szpitalna № 4, mieszk. 22. 5155

Doniesienia rozmaite.

Suknie paryzkim krojem przyjmuje do roboty pracownia sukien Wandy. Krakowskie-Przedmieście № 40, na wprost Czystej, 1-e piętro od frontu; tamże potrzebne dwie panny, kompletnie uzdolnione i uczennica.

Fabryka kufrów, waliz, toreb do podróży „Breymeyer", Królewska róg Krakowskiego-Przedm., przyjmuje wszelkie reperacje.

Farbuje i pierze sak-palta i okrycia damskie w całości bez prucia. Ulica Bednarska № 15, nowy 21. Fabryka: ulica Żytnia № 2, za wałem, w domu własnym. 5642

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie poleca zakład opakowań, Maków. Solna 18

Obiady prywatne. Ulica Szpitalna № 4, mieszkania 22. 5156

Fartuchy gospodarskie ozdobne i dziecinne, oraz wszelkie szycie na maszynie.— Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 5

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach S. Kędzierskiego: ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.— S. Kędzierski. 3395

Wielka pralnia Nowo-Świecka, potrzebuje zdolnych prasowaczek, Nowy-Świat 16.

Wszelkie roboty szydełkowe, wielki wybór próbek, pończochy damskie i dziecinne, koronki ruskie. Wszystko po cenach nizkich. Tamże przyjmuje się znaczenie bielizny, podrabianie pończoch i krawaty męzkie do roboty z danego materjału, oraz przerabianie i pranie używanych. Ul. Trębacka № 7, mieszkania 15. Marja. 5434

Pracownia sukien i okryć damskich A. Sagańskiej została przeniesiona z ul. Chmielnej na Nowy-Świat № 48 nowy. 5476

M. Kupfer, felczer starszy, przeniósł izbę felczerską z pod № 18 pod № 3 na ul. Twardą, gdzie 8 cyrkuł (2-gie wejście od Pańskiej). 5363

Jest do wynajęcia nawóz koński w hotelu Dziekanka, Krakowskie-Przedmieście 56, wiadomość w kantorze hotelu. 5614

Poezje (zeszyt pierwszy) Konrada Packiewicza, są do nabycia w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Orgelbranda, Paprockiego i Wendego. 5676

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania lub do wydzierżawienia restauracja z całem urządzeniem, bilardem, patentem i także potrzebny jest markier do bilardu. Wiadomość na miejscu: róg ulic Wspólnej i Marszałkowskiej № 89. 5684

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ogrodowa 30.

U akuszerki do wynajęcia pokój z osobnem wejściem dla osób spodziewających się słabości lub będących na kuracji. Elektoralna № 10, mieszkania 5. 5679

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, mówiąca po niemiecku, potrzebna jest zaraz. Wiadomość w hotelu Europejskim № 24 mieszkania. 786

Dymisja wydana na imię Józefa Szymczyk zaginęła. Znalazca raczy oddać ul. Obożna № 4, mieszk. 25, za nagrodą. 5640

Rs. 2 nagrody kto odprowadzi na ulicę Bracką № domu 10, mieszk. № 9, suczkę charcicę czarną, która wybiegła z tegoż domu dnia 2-go Kwietnia. 5629

Duży czarny pies z białemi łatami przybłąkał się. Odebrać można na Pradze: ul. Ząbkowska 205. 5621

6 Kwietnia zgubiony został na Krakow. Przedmieściu łańcuszek złoty damski.— Łaskawy znalazca za nagrodą rs. 5 raczy odnieść pod № 26 Hoża, mieszk. 8. 5609

„Dżoja," suczka mops, terrier, boki żółtawe, grzbiet i łepek ciemne, uszy krótko obcięte, zginęła we czwartek d. 8-go b. m wieczorem z domu № 14 przy ulicy Wareckiej. Łaskawy znalazca zechce za nagrodą odprowadzić Dżoję do stróża tegoż domu Stanisława. 5625

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава (31 Марта) 12 Апрѣля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.